

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny odpowiada od czasu 12-let do 1-let w natężeniu

## 15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

**PARNO 80.000**  
Tajki kart „PIATNIKA“  
**DLA PALACZY ZWIJEK (GILZ)**  
**ALTESSE**  
Mokka-Pelnowatka  
Szczegóły w prospektach.

## Echa wypadków palestyńskich w Niemczech

Berlin 2. A. T. Zjednoczenie sjonistyczne w Niemczech przeprowadza obecnie szeroką kampanję, wyjaśniającą podłoże wypadków palestyńskich. Przy tej sposobności skupienia żydowskie w Niemczech dają wyraz swej zdecydowanej woli kontynuowania dzieła odbudowy Palestyny. Na wielkim zgromadzeniu w Berlinie wygłosili przemówienia Kurt Tychler i dr. Michał Traub. Dr. Traub w przemówieniu swym wykazał, że wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny cofnęłoby Palestynę o dziesiątki lat wstecz w jej rozwoju gospodarczym. Prawa żydowskie do Palestyny są niesporne nie tylko ze względu na deklarację Balfoura, lecz spowodowały sytuację Żydów na całym świecie i dotychczasowych sukcesów żydowskich w Palestynie.

## Nowe nominacje na uniwersytecie jerozolimskim

Jerozolima 2. A. T. Katedrę entomologii na U. H. powierzono prof. Fritzowi Bodenheimerowi. Docent chemii fizycznej dr. Farkas mianowany został profesorem, zaś dr. M. Weizman mianowany został docentem chemii organicznej. Dr. Stefan Krauss, syn znanego uczonego wiedeńskiego rabina S. Kraussa, zaproszony został do współpracy w zakładzie psychologicznym Uniwersytetu Hebrajskiego.

## Okręty sowieckie nie zawijają do portów palestyńskich

Saloniki 2. A. T. Jeden z sowieckich okrętów „Moldawia“ kursujący na trasie Odessa-Sambul-Saloniki-Pireus-Palestyna, powrócił z Pireusu do Odessy, rezygnując z podróży do Palestyny. 20 pasażerów Żydów (20 z Salonik i 8 z Rosji Sowieckiej) przesiadło się na okręt jugosłowiański, aby odbyć podróż do Hajfy.

Okręty sowieckie miały otrzymać rozkaz, spowodu rozruchów w Palestynie, omijać porty palestyńskie.

## KRAŻOWNIK BRYTYJSKI W PORCIE HAJFSKIM.

Jerozolima 2. A. T. Wczoraj zarzucił kotwicę w porcie hajfskim krążownik brytyjski „Ajaks“. Jak oczekują, przybędzie do Palestyny jeszcze jeden bataljon piechoty, razem więc garnizon palestyński liczyć będzie 8 bataljonów piechoty.

## 160.000 ŻYDÓW W BERLINIE.

Berlin 2. A. T. Na podstawie ostatniego spisu ludności skład mieszkańców Berlina pod względem przynależności wyznaniowej przedstawia się jak następuje: ewangelików — 3 miliony, katolików — 440.000, Żydów — 160.000, przy-

## Echa kongresu pisarzy lewicowych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 6. (O) Przed kilkoma tygodniami odbył się we Lwowie kongres obrony kultury, w którym brali udział wybitni pisarze polscy z czołowym publicystą polskim członkiem P. A. L. Wincentym Rzymowskim na czele.

Po kongresie odbyła się w sali Teatru Miejskiego akademja. Tak kongres, jak i akademja odbyły się za zezwoleniem władz.

Wobec tego jednak, że wbrew zamiarom inicjatorów kongresu i akademji, kongres przybrał charakter polityczny rozwinęła się w prasie żywa polemika i podniesiono zarzuty przeciw dyrekcji Teatru Miejskiego, że wynajęła salę teatralną na urządzenie akademji o charakterze politycznym.

Dyrekcja Teatru Miejskiego tłumaczyła się tem, że skoro organizatorzy kongresu mieli zezwolenie władz i przedstawiciele władz byli na

akademji, nie widziała powodów, dla których miałaby odmówić wynajęcia sali.

Niemniej jednak na skutek interpelacji radnych miejskich, którzy zarzucili dyrekcji Teatru Miejskiego, że wynajęła salę bez uzyskania aprobaty Magistratu, jakkolwiek umowa wyrażnie tę okoliczność przewiduje, Magistrat wystosował pismo do dyrektora teatru byłego p. H. Horzycy z ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku, Magistrat uważać będzie umowę za zerwaną.

Ponadto postanowił Magistrat na przyszłość nie zatwierdzać kontraktu z tymi członkami dyrekcji, którzy brali udział w akademji.

Uchwała ta dotyczy: administratora p. Budzyńskiego, znanego reżysera Dąbrowskiego i dekoratora Pronaszkę.

## Zgon ofiary antysemitckiego wybryku

Lwów 11. 6. (O) Jak swego czasu donieśliśmy, przed dwoma tygodniami w czasie bójki w auli uniwersytetu J. K. we Lwowie zraniony został nożem student tegoż uniwersytetu Modelski. W związku z tem aresztowano wówczas studenta żydowskiego Feuerstadta pod zarzutem zranienia Modelskiego. Nazajutrz jednak, gdy stwierdzono, że Feuerstadt nie miał z tą sprawą nic wspólnego, został on wypuszczony na wolność.

Dalsze dochodzenia policyjne wykazały że Modelski zraniony został przez byłego komendanta Legionu Młodych Marjana Hirowskiego, którego aresztowano i dnia 12 bm. odbędzie się rozprawa sądowa o to zranienie.

W dniu zranienia Modelskiego rozeszła się po

Lwowie w godzinach wieczornych wiadomość, kolportowaną przez żywoły antysemitckie, że Modelski zmarł z odniesionych ran, co oczywiście nie odpowiadało prawdzie i wiadomość ta została zdementowana przez policję.

Niemniej jednak, na tle tej fałszywej pogłoski zaczęło napadać na przechodniów żydowskich na ulicach i w Parku Stryjskim.

Wieczorem napadnięty został przez kilku osobników urzędnik prywatny Salomon Rosenmann, którego pobito kastetami tak dotkliwie, że w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Rosenmann przeleżał w szpitalu 12 dni. Przeprowadzono kilka operacji i mimo usilnych zabiegów lekarskich, zmarł wczoraj w nocy.

należnych do innych wyznań — 22.000 bezwyznaniowców — 600.000.

## ZWIĘKSZONA ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI ARABSKICH NASKUTEK ROZRUCHÓW.

Jerozolima 2. A. T. Od czasu przerwania stosunków żydowsko-arabskich naskutek obecnych rozruchów liczne wioski arabskie pozostały bez opieki lekarskiej. Dotychczas opiekę lekarską nad dziećmi arabskimi roztaczali lekarze żydowscy. Dziś jednak, gdy Żyd może przybyć do wioski arabskiej tylko z narażeniem życia, lekarze żydowscy zaniechali praktyki w wioskach arabskich. Skutkiem tego stan zdrowotny wiejskiej ludności arabskiej uległ w ciągu ostatnich dwóch miesięcy znacznemu pogorszeniu, zwłaszcza dzieci arabskich, a ze względu na bardzo niekorzystne warunki higieniczne już obecnie stwierdza się zwiększoną śmiertelność wśród dziatwy arabskiej.

Z licznych wsi arabskich przybywają emisariusze wzywający lekarzy-Żydów, gwarantując im bezpieczeństwo i ofiarując nawet zgóry honorarium. Wobec nieustannego teroru jednak ze strony młodzieży arabskiej żaden lekarz nie chce narażać swego życia

## „MASŁO ZAMIAST MLEKA“

Tel Awiw, ŻAT. Związek „Le' maan Toceret ha'Arc" wydal odezwę do jiszuwu, aby w ciągu tzw. „dziewięciu dni“ kal. żyd. (2—10 czerwca) spożywał jaknajwięcej masła. Ponieważ komunikacja między osadami rolnymi w Emek a miastami jest od kilku tygodni nienormalną, na gromadzili się wśród kolonistów żydowskich duże ilości mleka, które ubito na masło ze względu na trudności konserwowania mleka. Lecz także masło nie może być długo konserwowane, wobec czego osiedla rolne apelują do jiszuwu o ułatwienie im zbytu nagromadzonego masła.

## RABIN KORETZ NACZELNYM RABINEM TURCJI?

Saloniki 2. A. T. Naczelnym rabinem Salonik Dr. Zwi Koretz upatrzony został jako kandydat na stanowisko naczelnego rabina Turcji wakuujące po zgonie rabina Bedjarano. Rabin Koretz uzyskał ma w związku z tem obywatelstwo tureckie. Jak wiadomo, rabin Koretz pochodzi z Rzeszowa.

# Nowy plan gospodarczy

Kraków, 12 czerwca.

Mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego składała się z dwóch części. W pierwszej części dokonał p. wicepremier przeglądu prac dotychczas dokonanych względnie skutków tych prac. Przegląd wypadł bardzo korzystnie, bo inaczej nie byłoby wogóle przeglądu. W drugiej części swego przemówienia naszkicował p. wicepremier nowy plan gospodarczy, który ma na celu aktywizację życia gospodarczego. Według tego planu kraj ma otrzymać zastrzyk finansowy w łącznej kwocie miljarða i 800 milionów złotych na cele inwestycyjne, realizowane w ciągu czterech lat. Przeciętnie wypada zatem kwota 450 milionów złotych rocznie. Inwestycje nie będą jednak przeprowadzane równomiernie, lecz w pierwszym roku wykonywania planu ma być wydatkowanych 430 milionów zł., zaś w ostatnim roku 590 milionów złotych. Oczywiście, mniej interesującym jest, na jakie cele pójdą te kwoty i jakiego rodzaju inwestycje będą przeprowadzane. Wobec zachlannych bowiem tendencji etatyzmu możnaby snuć poważne obawy, czy te nowe inwestycje nie doprowadzą przy padkiem do zwiększenia potencji etatyzmu i do ugruntowania jego wpływów w naszym życiu gospodarczym. Jakby przeczuwając te obawy, zapewnił p. wicepremier Kwiatkowski solennie, że nowy plan gospodarczy „nie rozszerza w niczem potencjału etatystycznego państwa, ale stwarza nowe możliwości rozwoju gospodarstwa narodowego i nowe polapracy dla inicjatywy prywatnej“. Można żywić nadzieję, że ta nowa zapowiedź p. wicepremiera okaże większą próbę życia od wielokrotnie składanych zapowiedzi powolnej likwidacji etatyzmu...

Ważnym jest natomiast, skąd p. wicepremier zamierza wydobyc środki na realizację tego planu. Wbrew mniemaniu niektórych publicystów chodzi tu o środki znacznie większe od dotychczasowych. Poza starymi źródłami t. j. poza Funduszem Pracy, który ma dać od 150 do 200 milionów złotych w ciągu czterech lat i poza budżetem państwowym wraz z planami inwestycyjnymi wielkich przedsiębiorstw państwowych, co ma dać około 400 milionów złotych — państwo zamierza jeszcze raz zaapelować do rynku pieniężnego. „Instytucje finansowe tak zwanego sztywnego rynku“ mają dać około 500 do 600 milionów złotych w ciągu czterech lat. P. wicepremier nie wyjaśnił dokładnie, co rozumie pod „instytucjami finansowymi tak zwanego sztywnego rynku“. Wolno sądzić, że chodzi tu o instytucje ubezpieczeń społecznych, które oddadzą około 70 procent swych lokat długoterminowych na rzecz państwa. Tak więc wszyscy ci, którzy wierzyli uparcie, że tylokrotnie oficjalnie zapowiadana reforma ubezpieczeń społecznych w sensie wydatnego odciążenia życia gospodarczego będzie rzeczywiście przeprowadzona w okresie krzysu — mają jeszcze jedną nauczkę, jak należy ustosunkować się do optymistycznych zapowiedzi. Teraz należy się raczej spodziewać zaostrzenia stosunku instytucji ubezpieczeń społecznych do płatników dla wydobycia sum, których żąda państwo.

Aparat kredytowy ma dać resztę t. j. około 600 do 700 milionów złotych, z czego wielka pożyczka inwestycyjna ma przynieść około 200 do 300 milionów złotych. Jeszcze nam dźwięczy w uszach zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego schyłku ubiegłego roku, że państwo postanowiło się wycofać z udziału na rynku pieniężnym, aby nie podrażać kosztów kredytu dla czynników gospodarstwa prywatnego. Niestety, i ta zapowiedź nie zdążyła się nawet należycie... zakonserwować.

Szkoda się ludzić co do tego, że nowa pożyczka inwestycyjna będzie inaczej realizowana, jak pożyczka narodowa. Skończy się na tem, że urzędnicy będą musieli znów płacić. Od roku 1931, czyli od czasu pierwszej obniżki poborów urzędniczych każdy rok przynosi urzędnikom nowy obowiązek świadczeń. Albo jest to obniżka poborów, albo przeszeregowanie, które także się skończyło obniżką poborów, albo pożyczki dobrowolne, które w praktyce równają się redukcji pensyj, albo wreszcie, gdy wszelkie pomysły były już, zda się, wyczerpane — wprowadzono podatek od uposażeń, wypłacanych z funduszy publicznych, podatek, który został

zniesiony nie dawniej, jak w okresie „przeszerogowania“.

O ile sobie przypominamy, na naradzie gospodarczej p. wicepremier Kwiatkowski wśród serdecznego aplauzu wszystkich zgromadzonych również zapewniał solennie, że okres nowych obniżek ostatecznie został zakończony.

• • •

Nie kłopotymy się o źródła sfinansowania inwestycji. Rozpocznijmy wreszcie roboty publiczne. I cóż się okazuje? Okazuje się, że na roboty inwestycyjne trzeba surowców zagranicznych, a na zakup surowców zagranicznych trzeba dewiz, a na zakup dewiz trzeba złota, a Bank Polski ma niestety tego złota coraz mniej. Okazuje się, że wstrzyknięcie wielkiej dawki finansowej w życie gospodarcze musi doprowadzić do wyżki cen, a wyżka cen zmniejszy realną wartość płac urzędniczych i robotniczych, w którą uderzy po raz drugi niezadługo zapowiadana pożyczka wewnętrzna. Gdyby nawet nie doszło do podwyżek płac, to i tak poziom cen w Polsce poszedłby w górę, ponieważ koszty produkcji zwiększyłyby się. Konkurencyjność towarów polskich na rynkach zagranicznych skurczyłaby się, eksport spadłby, bilans handlowy kształtowałby się znów niekorzystnie. O bilans handlowy nie troszczymy się zresztą wiele, ale jak zwolennicy ratowania Ojczyzny przez „eksport za wszelką cenę“ pogodzą spadek eksportu ze swem „sumieniem patriotycznym“ tego dalekóbóg nie możemy się domyślić.

Przyznać trzeba, że p. wicepremier Kwiatkowski wybrał moment bardzo korzystny dla pobudzenia życia gospodarczego. Swego czasu pisaliśmy, że starania o aktywizację trzeba rozpocząć w przededniu poprawy, aby nadejście tej poprawy przyspieszyć. Natomiast użycie wy siłków daleko przed nadejściem poprawy może tę poprawę wybitnie opóźnić, albo zgoła uniemożliwić. Biegacz może i powinien zwiększyć tempo swego biegu niedaleko mety, ale gdyby forsował bieg w środku trasy, wówczas albo upadłby ze zmęczenia daleko przed metą, czyli nie dobiegłby wogóle do mety, albo też przybiegłby z dużym opóźnieniem. Otóż meta lepszej koniunktury gospodarczej zarysowuje

się już a nas dość wyraźnie. Czas na zwiększenie tempa biegu.

Ale...

Czy bieg, wskazany przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego ma dobry kierunek? Czy przy padkiem nie zbacza on z trasy głównej, nie wy lamuje się z właściwej linii?

Wracamy do wysuniętej swego czasu przez nas koncepcji aktywizacji życia gospodarczego — przez głęboko sięgającą reformę podatkową. Niech ruch inwestycyjny rozpocznie u nas czynnik prywatny, a nie państwowy. Moment sprzyja wybitnie takiemu ruchowi z uwagi na niejasną sytuację walutową i ograniczenia dewizowe, które nie pozwalają na lokowanie wartości majątkowych w obcych walutach lub w złocie. Sądzymy, że zmniejszenie podatków byłoby tu daleko lepszym zastrzykiem finansowym, aniżeli pompowanie pieniędzy z rynku pieniężnego i topienie ich w inwestycjach zasadniczo mało albo wcale nierentownych.

Przeciętnie ma rząd przeznaczyć na ruch inwestycyjny 450 milionów złotych. Gdyby tylko połowę tej sumy rząd ofiarował na niższe podatkowe — osiągnąłby napewno lepsze efekty gospodarcze i — skarbowe, aniżeli z akcji inwestycyjnej. Przykład wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi w jesieni ubiegłego roku, który to fakt umożliwił wydatną poprawę sytuacji rolnictwa świadczy na korzyść naszej koncepcji. Jesteśmy zresztą przekonani, że gdyby nawet zmniejszenie podatków zachwiało czasowo równowagę budżetową, to lepszy jest deficyt skarbowy, powstały wskutek uzdrowieńczej reformy podatkowej, aniżeli wskutek — inwestycyj. Bo nie wierzymy, aby zapowiedziana przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego równowaga skar bowa była możliwa do utrzymania w okresie zwiększonych wydatków inwestycyjnych.

Wreszcie — społeczeństwo ofiarowałoby napewno z większym entuzjazmem nawet na dwukrotnie większą, od projektowanej, pożyczkę wewnętrzną, gdyby wiedziało, że pożyczka ta służy na przetrwanie pewnego niedługiego okresu trudności skarbowych, wywołanych reformą podatkową, a nie na cele inwestycyj, po których obecna zła koniunktura może wrócić w stanie pogorszonym.

J. D.

## Dalsze starcia wojska z bandami arabskimi

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. W środę, popołudniu ukazał się komunikat oficjalny, który donosi, że w Beisan doszło do starć między wojskiem angielskim a zbrojnymi bandami Arabów. Bandy zostały odparte i zbiegły w kierunku Dżenin, gdzie ukryły się w górach. Arabowie zabrali ze sobą rannych, których liczba jest znaczna.

Do ostrego starcia między tłumem arabskim a policją doszło też wczoraj w Hebronie podczas pogrzebu Araba, który zmarł wskutek ran odniesionych podczas eksplozji bomb w poniedziałek, przy Bramie Jaffskiej w Jerozolimie. Podburzony tłum obrzucił policję kamieniami. Policja tłum rozprószyła. Podczas starcia 5 osób odniosło rany, w tem jedna ciężko.

Chaluc żydowski z Niemiec, którego nazwiska komunikat oficjalny nie podaje, pokłuty został nożami przez Arabów w pobliżu Beit-Hanan.

W Safedzie wczoraj rzucono bombę. Kilka osób odniosło rany. Bomba eksplodowała też na granicy Jaffy i Tel Awiwu. Nikt nie ucierpiał. Nadto rzucono bomby w Gazie i Beersebie.

Niedaleko Jazur, na szosie Hajfa — Akko, Arabowie ostrzelali autobus żydowski. Jest to już trzeci skolei zamach na autobusy żydowskie w tem samym miejscu.

W Nablus teroryści arabscy ostrzelali baraki wojskowe. Do strzelaniny doszło także na przedmieściach Jerozolimy Motza i Kefar Zion.

W pobliżu stacji Ludd Arabowie podpaliли wagony kolejowe załadowane świeżo przybyłymi czołgami. Ogień szybko ugaszono.

Wreszcie komunikat oficjalny donosi, że Ży-

dzi (?) zniszczyli samochód z warzywami zakupionymi przez Żyda u Araba.

W nocy z wtorku na środę bandy arabskie ostrzeliwały samochód żydowski idącym w kierunku Hajfy. Szofer Józef Tarabi jest ranny. Przybyłe wojsko odparło napastników. Rannego szofera przewieziono do szpitala Hadassy.

Arabowie rzucili bombę na pomnik marszałka Alleby'ego w Beersebie. Pomnik jest uszkodzony.

PRZY ZAPARCIU STOLCA, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, bicu serca, migrenic, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEF/ powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zani' poprzednich objawów niepokojących.

Do Palestyny przybył świeży bataljon piechoty. W Palestynie stacjonuje obecnie 8 bataljonów piechoty.

„Naczelna rada arabska“ wydała proklamację, w której powiedziane jest, że pomimo represyj rządu oraz pomimo zesłania licznych przywódców arabskich do obozu koncentracyjnego Arabowie nie odstąpią od swych żądań i kontynuować będą walkę.

W związku z kwestją utworzenia Komisji politycznej w Londynie odbyły się narady z udziałem ogólnych sjonistów i Mizrachi. Jeden z przywódców Mizrachi, prof. Pick, wyjechał w czwartek do Londynu.

Wszyscy członkowie Sjon. Komitetu Wykonawczego (A. C.) zaproszeni zostali na naradę, która odbędzie się w najbliższy poniedziałek celem omówienia aktualnej sytuacji politycznej.

## UPRAWNIENIA DLA SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO A DEWIZY

Dyrekcja Syndykatu Emigracyjnego otrzymała urzędowe zawiadomienie, iż Syndykatowi przyznano prawa komisji dewizowej w Jedydowaniu co do wydawania zezwoleń na wywóz waluty przez emigrantów. Uprawnienie obejmuje różne kraje imigracyjne, określa wysokość uprawnień, ograniczając te uprawnienia do wysokości t. zw. sum pokazowych i t. d.

Dowiadujemy się, iż uprawnienia przyznane Syndykatowi Emigracyjnemu nie obejmują Palestyny. Emigracja palestyńska, jako posiadająca specyficzny charakter, ma być unormowana w drodze oddzielnych przepisów.

KĄPIEL  
MYDŁEM



## O ochronę życia i mienia Żydów w Palestynie

Jerozolima 11. 6. ZAT. Centralne instytucje żydowskie z Waad Haleumi na czele wręczyli rządowi palestyńskiemu memoriał, omawiający braki w zakresie bezpieczeństwa publicznego w Palestynie, wskazując jednocześnie środki, jakie należy przedsięwziąć celem zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców.

Centralne instytucje domagają się utworzenia przez rząd dodatkowej żydowskiej siły policyjnej, która wystarczająca dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich osiedli żydowskich w Palestynie.

Jerozolima 11. 6. ZAT. Wczoraj wieczorem odbyło się w Tel - Awiwie zebranie, na którym ukonstytuowano komitet niesienia pomocy żydowskiemu ofiarom ostatnich rozruchów w Palestynie. Komitet utworzył fundusz doraźnej pomocy.

Na czele funduszu stanął: prezydent ZFN. Uszy-

szkin i burmistrz Tel - Awiwu Dizengoff.

Akcja zbiórkowa na rzecz funduszu rozpocznie się w przyszłym tygodniu w całej Palestynie.

Fundusz popierać będzie poszkodowanych pożyczkami na odbudowę spalonych domów i na odrestaurowanie zniszczonych warsztatów pracy.

### Dalsze demonstracje Arabów

Jerozolima 11. 6. ZAT. Oficjalny komunikat z srody wieczór donosi o kilku pomniejszych starciach pomiędzy policją a terrorystami.

Podczas demonstracji w Hebronie odniosło cięższe rany kilku policjantów arabskich. Wiadomość o ponownych demonstracjach arabskich w Hebronie nie odpowiada prawdzie.

Teroryści arabscy zniszczyli na plantacjach owocowych w Miszmar Haemek drzewa na przeszerzeni sześciu dunamów.

### R. W. D. 13 WYSTARTOWAŁ DO BEZPOŚREDNIEGO LOTU POLSKA—PALESTYNA.

Onegdaj wystartował z lotniska na Okieciu pod Warszawą samolot turystyczny R. D. W. 13, którego załogę stanowią pp. major inż. Ziemiński i inż. Drzewicki, jeden z trzech konstruktorów samolotów tego typu. Jako pasażer leci p. Kaliski.

Samolot odbywa podróż bezpośrednią do Palestyny. Celem lotu jest nawiązanie bezpośrednich stosunków z Aeroklubem palestyńskim w Tel Awiwie, którego delegat zakupił w ubiegłym roku w Polsce szybowiec oraz pertraktował w sprawie kupna awionetek.

Wypada zaznaczyć, że p. major Ziemiński odbywa bezpośredni lot do Palestyny poraz trzeci.

Odlatujących zegnała delegacja Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej z dyrektorem Izby, inż. Thonem na czele, wręczając im wiązankę kwiatów.

## Sytuacja strajkowa we Francji

Paryż, 11. 6. PAT. Normalne życie stolicy znów zostało dziś zakłócone dalszym rozwojem akcji strajkowej, która w godzinach rannych objęła restauracje, kawiarnie, bary oraz część hoteli. W godzinach południowych wszystkie tego rodzaju zakłady zostały zamknięte. Delegaci syndykatu pracowników restauracyjnych w poszczególnych dzielnicach obchodzili restauracje i kawiarnie, nawołując do strajku. Pewne trudności aprowizacyjne wywołał również strajk pracowników sklepów z mięsem. Przez kilka godzin zamknięte były dzisiaj rano apteki. Wielkie magazyny towarowe, jak Louvre, Lafayette i inne, znamienne dla charakteru i tempa życia Paryża są w dalszym ciągu nieczynne. Na wszystkich tych odcinkach życia gospodarczego i społecznego toczą się pomiędzy zainteresowanymi stronami ciągle rokowania. Wszędzie największe trudności napotyka sprawa ustalenia wysokości stawek plac. Rokowania w przemyśle restauracyjnym i hotelowym pozwalają przy puszczać, że strajk ten, tak niekorzystny dla ruchu wielkiego miasta, zostanie wkrótce opanowany. W godzinach popołudniowych na niektórych kawiarniach i restauracjach pojawiły się wywieszki podpisane przez syndykat pracowników, stwierdzające, że dany zakład podporządkował się zgłoszonym postulatom pracowników i tem samem pracować może normalnie.

Niepokojącym objawem dzisiejszych strajków są jednak powtarzające się coraz częściej wypadki wylamywania się pracowników z pod dyscypliny organizacji zawodowych. Typowym tego przykładem jest sytuacja ubezpieczeniowców. Między przedstawicielami instytucji ubezpieczeniowych, a generalną konfederacją pracy, reprezentującą pracowników, zawarte zostało formalne porozumienie, pracownicy jednak mimo podpisania układu w dalszym ciągu okupują biura, uważając podwyżkę uzyskaną za niewystarczającą. Takasama sytuacja ma miej-

scę w wielkich zakładach metalurgicznych. Robotnicy uważają podwyżkę zarobków w granicach od 7 do 15 proc., jaką przewiduje umowa podpisana w przyszydum rady ministrów, za niezadawalającą.

Wyrazem braku dyscypliny jest również sytuacja w północnych departamentach Francji. Zawarto już wczoraj popołudniu porozumienie w górnictwie, przemyśle włókienniczym i metalurgicznym, które objęło 270.000 robotników nie zostało całkowicie wprowadzone w życie. Część robotników strajkuje dalej. Górnicy w okręgu Lens w sposób wyraźny odrzucili porozumienie zawarte przez swoich delegatów i zamierzają dalej strajkować. Jakkolwiek umowa ogólna między przedstawicielami przedsiębiorców z naczelnymi władzami gen. korf. pracy stosunkowo łatwo i szybko została zrealizowana,

to poszczególne umowy natrafiają na duże trudności.

Sytuacja strajkowa na prowincji nie uległa również polepszeniu. W Marsylii strajkują taksośki, pozatem nie ukazały się dzienniki. W Tuluzie robotnicy okupują szereg fabryk. Port w Rouen jest nieczynny. Pozatem cały szereg drobnych ośrodków przemysłowych jest nadal sparaliżowanych.

Prasa paryska w dalszym ciągu z niepokojem komentuje sytuację strajkową. Dzienniki prawnicze podkreślają ustępy zarówno z przemówień ministra opr. wewn. Salengro i poszczególnych działaczy gen. korf. pracy, ostrzegających robotników przed udziałem prowokatorów zagranicznych w ruchu strajkowym oraz przeciwko nieodpowiedzialnemu licytowaniu się w żądaniach. Dzisiejszy „Populaire” zaś przestrzega przed agentami „Croix de Feu”, którzy starają się wykorzystać akcję strajkową dla celów publicznych. „Humanite” wykazuje złą wolę przemysłowców.

## „Pax Britannica“

Londyn, 10 6 PAT. Sir Samuel Hoare wygłosił wczoraj wieczorem w Cambridge, przemówienie, pierwsze od czasu powrotu jego do rządu. Przemówienie to zawiera charakterystyczny ustęp, świadczący o tym, jakiego poglądy reprezentować będzie w gabinecie pierwszy lord admiralicji. Min. Hoare oświadczył m. in.: Wierzę, że rozwój handlu imperjum brytyjskiego przyczyni się do wzrostu dobrobytu i siły nabywczej całego świata. Nie układ w Ottawie, dodał mówca, zaszkodził handlowi światowemu, lecz ograniczenia i kontyngenty, wprowadzone przez państwa europejskie. Zdaniem sir Hoare najważniejszym czynnikiem działającym na rzecz pokoju świata jest imperjum brytyjskie. Im silniejsze jest ono, tem więcej nadziei można żywić w przyszłość Ligi Narodów i pokoju. Pax Britannica opiera się na sile obronnej całego imperjum, zwłaszcza zaś na flocie. Siła ta jednak winna być daleko większa niż obecnie. Pax Britannica dodał minister opiera się również na głębokim poczuciu odpo-

wiedzialności, która jest podstawową zasadą polityki rządu brytyjskiego. Nietylko Liga Narodów, lecz cały świat mogą się wiele nauczyć z tradycji, doświadczeń i ducha, jaki ożywia Wielką Brytanię wraz z dominjami. Powodzenie swe imperjum zawdzięcza faktowi, że każdy z członków jego posiada dwie lojalności: jedną wobec własnego dominjum, drugą zaś w stosunku do imperjum jako całości. Słabość Genewy polega na tem, że tej drugiej lojalności tam niema. — Niechaj świat cały — kończył min. Hoare — weźmie pod uwagę tę naukę, gdy przystąpi się do dyskusji nad przyszłością Ligi Narodów. My, Anglicy, najlepiej możemy dopomóc sprawie pokoju jeżeli pamiętać będziemy, że wpływy nasze stale są po stronie pokoju europejskiego, oraz jeżeli wiernie wykonywać będziemy nasze zobowiązania pod tym względem, nie zapominając jednak, że jesteśmy raczej mocarstwem imperjalnym oceanicznym a nie kontynentalnym.

# „We shall see“!

## Jeszcze o słownym pojedynku Weizmann-Wauchope

W uzupełnieniu zamieszczonej przez nas wczoraj wiadomości ZAT-nej, która za prasą niemiecką przytoczyła informacje o kontrowersji między Weizmannem a Wauchopem, na temat ostatnich wypadków palestyńskich, podajemy dalsze jeszcze szczegóły, wedle relacji „Völkischer Beobachter“.

Red.

Pod silnym naciskiem Hagany (samoobrony żydowskiej o charakterze wojskowym) wdział się Weizmann zmuszony, przed wyjazdem swoim do Londynu, przedłożyć Wysokiemu Komisarzowi żądania żydowskie coraz bardziej przybie-rające na ostrości. Weizmann odbył z Wauchopem dwie rozmowy, w których ograniczył się zasadniczo do dwóch zagadnień. Weizmann za-  
pytał:

— Dlaczego udało się rządowi z o wiele mniejszym nakładem wysiłków położyć kres niepokojom w r. 1933, w przeciągu krótkiego czasu, nie udaje mu się to natomiast w r. 1936?

Na to Wysoki Komisarz nie udzielił żadnej odpowiedzi.

Poraz drugi odwiedził Weizmann Wysokiego Komisarza w przededniu swego wyjazdu. Podczas tej konferencji wywodził co następuje:

— *Arabskie mordy i akty teroru, które rząd świadomie chce utrzymać przez to, że w niczem im nie przeciwdziała wytworzyły w Palestynie stan anarchii, która równa się całkowitej kaptulacji władzy rządowej przed ulicą.*

*Zaufanie żydowskie do dobrej woli rządu w kierunku utrzymania publicznego spokoju, zostało całkowicie zachwiane. Żydowska młodzież (Hagana) w razie potrzeby sama przystąpi do obrony własnych interesów, jeśli do dnia 10 czerwca rząd nie zaradzi powstałej sytuacji.*

*Skoro Żydzi zdecydują się do samoobrony, dbać będą o przywrócenie całkowitego spokoju. Przez miesiąc czasu i dłużej arabskie „Szbab“ (organizacje młodzieży) dopuszczają się aktów gwałtu, posługując się prymitywnymi środkami i prymitywną techniką. Żydowska samoobrona, jeśli będzie zmuszona do wkroczenia, posługu-*

*jąc się będzie nowoczesnymi środkami i nowoczesną techniką wojskową.*

*Wysoki Komisarz raczy zważyć, że Żydzi którzy przybyli do Palestyny spalili za sobą wszystkie mosty, a ich bój będzie bojem rozpaczyliwym. Już teraz tylko z wielkimi trudnościami udaje się politycznemu kierownictwu żydowskiemu utrzymać żydowską Hagana w karchach dyscypliny.*

Na te słowa Weizmanna udzielił Wauchope lakonicznej odpowiedzi:

— *We shall see!* („Zobaczymy!“)

Kiedy jednak Weizmann, nazajutrz po tej rozmowie odjechać miał z portu hajffskiego, zjawił się nagle Wysoki Komisarz, który samolotem przybył do Hajfy, by się z Weizmannem „pożegnać“. Przy tej sposobności doniósł mu, że zażądał posiłków wojskowych z Egiptu i że odsiecz ta przybędzie jeszcze przed dniem 10 czerwca.

Na to oświadczenie Wysokiego Komisarza, od rzekł teraz Weizmann skolei:

— *We shall see!* („Zobaczymy!“)

W Londynie doniósł Weizmann rządowi angielskiemu o tych swoich rozmowach, przedstawiając równocześnie punkt widzenia kierownictwa żydowskiego w Palestynie, poczem zdołał uzyskać, że zarówno budowa portu w Tel Awiwie — stare żydowskie żądanie — jako też i ustanowienie urzędów państwowych w Tel Awiwie, zostały zaprobowane, a odpowiednie instrukcje przekazane Wysokiemu Komisarzowi. Pozatem otrzymał Wysoki Komisarz bezpośredni nakaz z Londynu, by natychmiast chwycił się energicznych środków zaradczych przeciwko zrewoltowanym Arabom.

Liczebna siła żydowskiej Hagany oceniana do niedawna na 5 do 10.000 ludzi, wynosi obecnie 60.000.

Znając zatem kulisy tej polityki palestyńskiej — dodaje w końcu oficjalny organ biltrowski — nagle masowe aresztowania Arabów stają się zupełnie zrozumiałe.

## Nie dojdzie do procesu o „Protokoły Mędrców Sjonu“

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Bazylika, 11. 6. (R) W najbliższych dniach miał się odbyć przed sądem karnym w Bazylei proces o tzw. „Protokoły Mędrców Sjonu“. Prezydent Gminy Żydowskiej w Bazylei, oraz nadrabia sztokholmski, Dr. Markus Ehrenpreis, wnieśli swego czasu skargę przeciwko redaktorowi antysemitckiego pisma pn. „Der eiserne Besen“ drowi Zanderowi. Zander bowiem w jednym z artykułów, ogłoszonych w wspomnianym piśmie oświadczył, że „Protokoły Mędrców Sjonu“ są autentycznym dokumentem, zaznaczając, iż dr. Ehrenpreis w jednym ze swoich referatów, tę właśnie autentyczność publicznie potwierdził.

Proces, kilkakrotnie odraczany, rozpisany został na dzień 15 bm. W ostatniej chwili jednak doszło do ugodowego załatwienia sprawy między

stronami. Mianowicie oskarżony dr. Zander złożył oświadczenie w którym odwołuje swoje twierdzenie odnośnie do dra. Ehrenpreisa. W dalszym ciągu wyjaśnia, iż *coś swe pierwotne twierdzenie, wedle którego „Protokoły Mędrców Sjonu“ miały być identyczne z Protokołami pierwszego Kongresu sjonistycznego, który odbył się w Bazylei w r. 1897.*

Pozatem dr. Zander wyraził zgodę na to, by zarekwirowane przez sąd 800 egzemplarzy „Protokołów“, wydane przez szwajcarski „Front Narodowy“, którego organem był redagowany przez Zandera „Eiserne Besen“, zostały zniszczone. Dr. Zander ponosi też wszystkie koszty sądowne. Naskutek tego Gmina Żydowska w Bazylei oraz nadrabia dr. Ehrenpreis skargę swą wycofali.

## Rozgoryczenie przeciw Niemcom hitlerowskim w Szwajcarii

Genewa. (ZAT) Cała prasa szwajcarska komentuje broszurę antyszwajcarską p. t. „Sprawa Gustloff“, która ukazała się nakładem wydawnictwa nazistycznego w Berlinie. Prasa szwajcarska jednogłośnie piętnuje ten pamflet jako ciężką zniewagę pod adresem demokracji szwajcarskiej i jej instytucyj, w szczególności zaś przeciwko prasie szwajcarskiej.

„Baseler Nationalzeitung“ pisze: Nigdy jeszcze o naszym kraju nie pisano tak złośliwie jak w tym pamflecie. Po pierwsze, obcy

wtrącają się do sprawy sądowej, która ma się odbyć, przyczem rzucają różne pogłoski. Powtórnie, niechęć narodu szwajcarskiego do doktryny nazistycznej usiłuje się uzasadnić ohydnymi motywami, mianowicie chciwością zysku. Pamflet nazistyczny insynuuje, że niechęć wielu Szwajcarów do narodowego socjalizmu dobrze się opłaca. Banki szwajcarskie operują funduszami uchodźców, zaś bogaci emigranci zapełniają pensjonaty szwajcarskie. Nie brak też obraźliwych zwrotów pod adresem rządu szwajcar-

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### WIECZÓR KURTA KATSCHA I ROMY LEHRER

Staraniem Żydowskiej Biblioteki Ludowej im. Pereca odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w Sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej występ wybitnego artysty i reżysera Kurta Katscha. W nowym programie, obejmującym perły literatury żydowskiej i europejskiej. Udział bierze też znana artystka p. Roma Lehrer, która w ubiegłym sezonie występowała w teatrze Morrisa Schwarza w Warszawie.

—OO—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś 4.30 pop. po cenach najniższych, po raz ostatni „Złota czaszka“ J. Słowackiego z p. Białkowskim w roli tytułowej, w dalszej premierowej obsadzie. W niedzielę popołudniu pełna humoru komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“. W niedzielę wieczorem „Z miłości niedostatecznie“ komedia Wł. Bus - Fekete'go.

— „ZAKOCHANA“ komedia Porto Riche'a będzie najbliższą premierą teatru mińskiego. Znakomita ta komedia, należąca do żelaznego repertuaru „Komedji Fracuskiej“ oparta na głęboko psychologicznym podłożu daje pole do popisu gry artystom a w pierwszym rzędzie aktorce, grającej rolę tytułową. Rolę tę grać będzie p. Zofia Jaroszevska, mając za partnerów pp.: Wiktora Biegańskiego i Józefa Karbowski. Premiera jutro w sobotę.

— CYURLIK SEWILSKI“ Z ADĄ SARI — E. MOSSAKOWSKIM — A. DOBOSZEM. Opera krakowska wystawia w poniedziałek „Cyurlika Sewilskiego“ w znakomitej obsadzie głównych partji. Rozynę śpiewać będzie Ada Sari, Figara Eugeniusz Mossakowski, Hr. Almaviva Adam Dobosz, Don Bartolla Bol. Folański w otoczeniu zespołu miejscowego z Pastówną i Mazankiem na czele.

— PREMIERA W „BAGATELI“. Dziś odbędzie się premiera wielkiego widowiska rewjowego pt. „Krakowskie Zuchy“ opartego na motywach muzycznych Krakowa. W przedstawieniu bierze udział 20 osób zespołu artystycznego z I. Różyńską, L. Lawińskim, Sulimą - Jaszczółtem, K. Ostrowskim i in.

— Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOLNIERZA. Dziś o godz. 8 wiecz. niezwykle wesoły i pełen humoru wodewil St. Turskiego pt. „Lola z Ludwinowa“ w opracowaniu scenicznym Załuckiego i muzycznym Pliszewskiego.

W rolach głównych: Krajewska, Kamieńska, Makowska, Weselska, Janecki, Melanowski, Lasoń, Sarnowski i Załucki.

Bilety od 50 gr. do 2 zł.

Dla uczestników wycieczek 30 proc. zniżka.

— SLYNNY CHÓR DANA najpopularniejszy zespół rewelersów polskich, wystąpi dziś w piątek 12 bm. w Starym Teatrze na pożegnalnym swym koncercie przed wyjazdem na dłuższe tournée po Ameryce i wykona wspaniałą, bogatą, nowy program w 3 częściach, obejmujący szereg najpiękniejszych piosenek i tang. Jako soliści biorą udział sympatyczny i popularni piosenkarze Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajemnice marynarki wojennej i Zemsta skazańca“.

APOLLO: „Metropolitan“ (Lawrence Tibbett, Virginja Bruce).

ATLANTIC: „Za chwilę szczęścia“ (Irena Dunne, Robert Taylor) i „Zaproszenie do walca“ (Lillian Harvey).

„BAGATELA“: „Tarzan nieustraszony“ oraz rewja „Krakowskie Zuchy“.

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“

DOM ŻOLNIERZA: „Pieśń kozaka“ Jose M. Ca, Rosita Moreno.

MUZEU: „Sequoia“ oraz „Flip i Flap“.

PROMIEN: „Czarno róża“.

STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“

SZTUKA: „Młodość cygana“

UCIECHA: „Senorita w masce“ (Róża z Liancho) John Bohles, Ginger Rogers.

WANDA: „Roberta“ (Fred Astaire, G. Rogers)

skiego i instytucyj.

Równocześnie prasa szwajcarska z dużym rozgoryczeniem donosi o dymisji prof. szwajcarskiego Ouzwildeera, obywatela szwajcarskiego, który od wielu lat wykłada prawo międzynarodowe na uniwersytecie w Heidelbergu. Od czasu przewrotu hitlerowskiego pod różnymi pretekstami usunięto wielu uczonych szwajcarskich, aczkolwiek na uniwersytetach w Szwajcarii wykładają profesorowie o niemieckiej przynależności państwowej, niektórzy zaś spośród nich uprawiają nawet otwarcie propagandę nazistyczną.

URI KISRI (Tel-Awiw)

## Przechadzka po porcie

Przed dwoma laty spacerowało kilka grup Żydów w towarzystwie przewodnika, zwiedzając teren Wystawy i jej okolice. Organizatorami tej wycieczki byli inicjatorzy Targów Lewantyńskich, którzy chcieli zrobić Targom reklamę. Ale z pewnej chwili przewodnik odwrócił uwagę wycieczkowiczów od Targów i od stadionu, mówiąc:

— A teraz zwróćcie się ku zachodowi. Czy widzicie okręt, stojący na kotwicy? Jest to okręt norweski i z tajemniczej północy przybył do nas... Jest to znak, że tutaj powstanie pierwszy port żydowski, port w Tel Awiwie.

Patos i żartobliwość ujawniły się w słowach przepowiadającego przewodnika. Okoliczności były ~~sta~~ pomocne... Na kilka tygodni przedtem porwały fale morskie norweski okręt towarowy z Jaffy do Tel Awiwu i osadziły go naprzeciw terenu Wystawy. Burza uszkodziła okręt, ale zdaleka nie widać było szkód, lecz mały, ale silny okręt. Prorokujący przewodnik mówił dalej:

— Ręka losu... Powiadam wam: Jest to zaliczka na poczet przyszłości... Mała aluzja... Pierwszy okręt przybył pod przymusem... Następny przybędzie dobrowolnie...

Ludzie uśmiechali się, żydowskim uśmiechem lekceważenia. Sceptyk wydał wargi i powiedział:

— Głupstwo! Masz złudną wyobraźnię, Sabataju Cwi!

Prorok drgnął jakby zły zimną wodą, i zaczął cotać się.

— Nie przyrzekam, że stanie się to już za 20 lat... Może dopiero za 50 lat... A może będziemy musieli czekać nawet 100 lat! Ale!..

Jasnovidzący przewodnik uczynił źle, pozwalając na targi. Rachunek jego wykazywał omyłkę 18 lat. Ale ów sceptyk nie chciałby zapewne spotkać dzisiaj na swej drodze prorokującego przewodnika...

Jeśli historii się tak nie *pisze*, to w każdym razie tak się ją *opowiada*. Jest to nauka uszna i *wymyślisz* jesteście codziennie świadkami rozwoju wypadków. Właściwie jest to dla obcego legendą. Ukryte siły życiowe, święte dżenie po-

żądania, tworzenia i budowania, falujące w sercu żydowskim — tylko my sami je rozumiemy i czujemy.

Wróciłem po upływie dwóch lat do piaszczystych pagórków. Nie było już tam przewodnika — jasnovidza i sceptyka o skrzywionych ustach. Miejsce norweskiego okrętu, pozbawionego kotwicy, zajął smukły, silny okręt. Nie los, nie skały przybrzeżne w Jaffie przywiodły jugosłowiański okręt „Cetverti“ do brzegu Tel Awiwu. Tym razem geniusz twórczości żydowskiej regulował ruch okrętów. Los? — Uśmiechnął się on do starego narodu wracającego do ojczyzny.

Niewidoczny reżyser nie miał wielkich aspiracji. Pomost rozładunkowy, drewniane baraki, szylt: „Port Tel Awiwu, urząd celny“... Oto cała dekoracja. Tłumy ogarnia entuzjazm, a ich oblicza promieniają: autobusy ciężarowe ozdobione są napisami o porcie w Tel Awiwie; najsze łodzie motorowe przecinają fale; jest to tradycja agenta okrętu, łódź nosi napis „Nr. 1“, i, wiesz, że jest ona pierwszym świadectwem wylądowania towarów w porcie telawiwskim; nasi tragarze, ze Salonik, opaleń i silni od których bije zapach portu, noszą na barkach wory ładunku i ogłaszają głosem zdławionym od wzruszenia: „Nie chcemy zapłaty za pierwszy dzień pracy... Dostateczną zapłatą jest nam nasza radość“! A tam na dnie morza pracuje elektryczna wiertaczka, pracuje i zagłębia się w dno morza, młot uderza i wbija żelazne słupy.

Cóż to za radość? — Przedwczoraj słychać było na ulicach zawołanie i płacz podczas ponurego pogrzebu. Dzisiaj przeryniają powietrze mocne wołania podczas spontanicznej demonstracji: „Niech żyje port w Tel Awiwie“! Wczoraj w Jeruzolimie pochowaliśmy naszych zmarłych... Dzisiaj budujemy port w Tel Awiwie. Sieroty po Danenbergu, Morissonie i Kupferminzu już „wywarły swą zemstę“ za przelaną krew swych ojców.

A nagle donośny głos.

— Zeew Hajam! (Wilk morski!)

Któż to zajmuje się teraz sprawami literackimi i dobywa bohaterka Jacka Londona z głębin powieści?...

**Dra LUSTRA**  
SPECIALNA ZASYPKA  
DLA DZIECI  
MIRACULUM



Zasypka firmy „Miraculum“ z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-axybenzaesowego oraz surawce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkich powodów godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

Powoli! Nie mówi się o literaturze. Wilk morski jest wilkiem Morza Śródziemnego. Nie pachnie drukiem i atramentem. Składa się z ciała, z krwi, mięśni i energii i jest Żydem. W kolebce jako dziecko gwizdały mu kołysankę okręty w porcie odeskim. Kiedy podrósł — pociągały go horyzonty. Busoli jeszcze nie posiadał i nie wiedział, dokąd przywiodą go fale horyzontu. A następnie, następnie pościęca się morzu i żaglom powiewającym na wietrze. Włochy, wyższa szkoła morską, tytuł kapitana. Nazywał się Ickowicz lub Czernowicz, Perlstein lub Nudelman. Obojętne! Nie obawia się docinków i nazywa siebie morskiem, romantycznym i okrutnym nazwiskiem: Wilk morski.

Nazwisko to dźwięczy obco i dziwnie w życiu

**PIEGI zmarszczki usuwa, t y l k o BENIGNINA**  
cerę oczyszcza i odmładza Dra Stenzla

EDGARD SCHALL

## La Costa Brava

Nieznany raj

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Barcelona, w czerwcu.

Jak wiadomo, powiedział pewnego razu Napoleon I.: „Za Pirenejami zaczyna się Afryka“. W międzyczasie dowiedziano się więcej o tem, co dzieje się po drugiej stronie granicy francuskiej. Gazety przynoszą bardzo dużo wiadomości o burzliwych zajęciach na półwyspie iberyjskim. Gdy po wiada się znajomym, że zamierza się zwiedzić południowy brzeg Hiszpanji, słyszy się odpowiedź: „Ale pan ma odwagę“!

Wiele błędnych wiadomości kursuje po świecie. O Hiszpanji można teraz słyszeć najdziwniejsze rzeczy. Jest ona tymczasowo zacołana w różnych dziedzinach, także turystyka jest narazie słabo zorganizowana. Prosząc np. u Cooka w Paryżu o informacje o okolicach między granicą francuską a Barceloną, można zauważyć wzruszenie ramionami, Hiszpańskie biuro podróży dostarcza kopij z kilkoma nieznanymi nazwami miejscowości bez komentarzy. Podróżnik udaje się za pierwszym razem do Portu Bou z uczuciem niepewności. Jacy ludzie mieszkają rzeczywiście za granicą? Łańcuchy górskie zbliżają się coraz bardziej. Łyse... zimne... podobne do „Kaisergerbirge“ w Tyrolu albo „Höllengebirge“ w Salzkammergut. Nasłownie trzeba wysiadać. Koleje hiszpańskie mają inną szerokość szyn. I oto rozpoczynają się niespodzianki.

Pociąg hiszpański jest olśniewająco czysty. Do wagonów trzeciej klasy wsiadają ludzie ubrani bez zarzutu, o twarzach inteligentnych. Zandarmi hiszpańscy są jeszcze miłsi aniżeli ich koledzy w innych krajach, a pozatem są doskonałymi przewodnikami. Pociąg odjeżdża punktualnie i jedzie przez wspaniałe lasy. Palmy, pinje, drzewa szpilkowe i dęby korkowe rosną dziko i bujnie. Na każdej górze stoi zamek, owiany podaniami tysiącletniej przeszłości. Opuszcza się pociąg na małej stacyjce, wsiada się do nowego, nowoczesnego autobusu pullmanowskiego, który jedzie na idealnie naoliwionej drodze, wijącej się wzdłuż brzegu, kilkaset metrów ponad poziomem morza, obok przepaści, przygotowującej o zawrót głowy, i obok sterczących ścian skalnych. Morze połyskuje nieprawdopodobnie niebiesko, ale wystarczy zwrócić głowę, aby widzieć wieczny śnieg.

Od czasu do czasu zjeżdża auto w dół ku jakiejś wiosce rybackiej. W każdej miejscowości jest piaszczysta plaża bez kamieni, są poszarpane brzegi, stromo opadające — stąd nazwa: Costa Brava — dzikie wybrzeże, — jest promenada palmowa i czyste pensjonaty z nieprawdopodobnie dobrym wiktmem. Placi się za pełne utrzymanie wraz z dwoma litrami dobrego wina, dwoma syfonami i obsługą, przeciętnie za dzień 8 do 10 pesetów (16 do 20 franków francuskich). Turysta wysokogórski i pływak, wylegujący się na brzegu i spacerowicz leśny znajdują wszystko czego potrzebują.

A jakie barwy widzi oko! — Jakiś malarz z Paryża — okrzyczany jako leniwy — znalazł się tutaj przypadkiem. Od wschodu słońca aż do zmie-

rzchu przez dwa tygodnie nie wypuszczał pędzla z ręki. Powrócił z całą galerją obrazów.

Zapewne są malownicze rzeczy w tej okolicy. Są domy prywatne, wyglądające jak orientalne ciastkarnie. Są pokoje hotelowe, wysokie jak katedry. Są urzędy pocztowe, które nie sprzedają znaczków pocztowych. Jest nauczyciel tańców o okaleczonych nogach. Ale istnieją również 70-letni rybacy, którzy z nieprawdopodobną gracją tańczą trudny kataloński taniec narodowy „Sardana“ przy wtórze dźwięków, dobywających się z charakterystycznych instrumentów dętych. Widać piękne córki rybaków, poruszające się z gracją szlachcianek.

Spotyka się wysokich, smukłych mężczyzn, o doskonałych manierach, których uważa się za hrabiów lub baronów. Są oni jednak tylko murarzami, ślusarzami i stolarzami.

A wreszcie jest tutaj Tossa, perła Costa Brava ze swą tysiącdwusetletnią „Vila Vella“ na małym półwyspie. Tutaj znajduje Francuz — dom z kuchnią francuską, Anglik — hotel angielski z kortem tenisowym i boiskiem golfowym.

Kto się raz znalazł w tej okolicy, kto raz w otoczeniu wesołego towarzystwa z flaszki wina katalońskiego pił wspaniałą napój, kto ze swego cieniściego pokoju poprzez wielobarwną kotarę z pereł zastępującą drzwi i służącą do ochrony przed moskitami, a oddzielającą wejście do domów u sklepów od ulicy pokrytej „banos“ spogląda w słońce, ten wynajmuje sobie dom z ogrodem palmowym za 800 pesetów rocznie (około 1600 franków francuskich) i nie troszczy się więcej o burze i nawałnice tego świata.

codziennem. Na skrzyżowaniu dróg, na lądzie cóż ma czynić wilk morski? Przechadza się osamotniony jak obcy, ciągnąc za sobą podczas przyływu morza swe morskie nazwisko. Teraz urzeczywistnił się sen tej jednostki wśród urzeczywistnienia snów kolektywu. Twarz jego promienieje dzisiaj. Wilk znalazł swe morze.

Oto jest cała historia, a większa ona jest aniżeli się nam wydaje. Największe chwile w życiu społeczeństwa i człowieka przypadają w udziale przez przypadek, od niechcenia. Owego jugosłowiańskiego kapitana, ów Vatroslav Venkarif, który wkroczył prosto za okrętów towarowych i maszyn wyładunkowych do historii — czy nie stało się to przez przypadek? — Widziałem jego twarz, gdy wstąpił na brzeg, a publiczność wita go oklaskami i woła na jego cześć „Hodad“. Błądł i czerwienił się na przemian, ten dzielny Jugosłowianin. Zaczął badać swój mundur i swą twarz... Co się stało? Gdy mu wytłumaczono, uśmiechnął się i spojrzawszy innemu oczyma na wory cementu, które przywiózł w swym okręcie, na piasek, po którym kroczył i na komin swego okrętu, który wydał mu się nagle wielkim i bardzo ważnym.

A Żyd, obarczony nieszczęściami golusu, który niedawno przybył do Palestyny, pospieszył zbudować kiosk w pobliżu, przygotował sobie galony wody sodowej i butelki „Asis“, zepsuty prymus, i wywiesił szyld: „Kawiarnia i restauracja pod portem Tel Awiwu“. Śmiali się zen ludzie: „To ma być restauracja i kawiarnia“. A ów Żyd, pozbawiony siły, by się wyswobodzić z pęt ironji i lekceważenia, odpowiedział wskazując na port:

— Jeśli to jest port — to to jest restauracja!

Nie szkodzi! Dzieci właściciela tego kiosku, które urodzą się tutaj, zapewne będą ładne, różowe i czyste. Starzec zbuduje sobie trzy piętra na swym zniszczonym prymusie. A dzisiejszy port rodzi — piękny port. Słuszność miał Dizengoff, że zeszedł z łóża i przybył błady, aby oglądnać i pobłogosławić. Słuszność miał, mówiąc: „Mimo wszystko powstanie tutaj wielki port!“ Tak powiedział człowiek, który na piaszczystych pagórkach widział we śnie wielkie miasto Tel Awiw. Teraz u schyłku swego życia ukazały mu się początki portu telawiwskiego i było to dla niego jakoby odrodzeniem, jakby początkiem nowego życia.

Wsiadł ostatkiem sił do auta, opierając się na ramieniu swego lekarza i spoglądał stęsknionymi oczyma na wielką liczbę młodzieży, która z zakaszanymi rękawami i napiętymi muskulami pracowała na lądzie i morzu.

## Prawo i życie

# Fałszywe wiadomości a konfiskaty

Fala konfiskat, jaka zalała ostatnio całą prasę, w szczególności prasę żydowską, ma — wedle oświadczenia premiera rządu gen. Sławoj-Składkowskiego, — zupełnie ustać. Premier rządu podkreślił, że chce wiedzieć, co maszy „myślą i czują“, że pragnie „te rzeczy badać“ i dlatego zakazał masowych konfiskat. Zapowiedź tę — oddawna zresztą oczekiwaną, — przyjmuje się ze szczerem zadowoleniem.

Gdy jednak przypatrzymy się dotychczasowym konfiskatom i ich prawnym uzasadnieniom to przekonamy się, że w tej dziedzinie był doprawdy zupełny „przerost“. Większość zarządzonych konfiskat — jak i całego szeregu konfiskat „Nowego Dziennika“ — prokurator podciągnął pod art. 170 k. k. Jak wiadomo, cytowany przepis zabrania — pod karą aresztu do 2-letni i grzywny — rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Ale co należy rozumieć przez fałszywą wiadomość, tego ustawa bliżej nie określa. Wystarczyło, by panu cenzorowi niepodobała się wiadomość danego pisma, a zarządzona konfiskata znalazła uzasadnienie u prokuratora, że odnośny ustęp zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. Co więcej, w większości wypadków Sąd konfiskaty także zatwierdzał, mimo, że niejednokrotnie zakazana wiadomość okazała się później najzupełniej prawdziwą. I tak np. swego czasu ogłosiliśmy wiadomość o motoryzacji armji, która to wiadomość na zarządzenie Starostwa grodzkiego została skonfiskowana, a w kilka dni później ukazała się w Dzienniku Ustaw ustawa o motoryzacji armji, która co do treści pokrywała się z wiadomością przez nas podaną. Widocznie przyczyną tego stanu rzeczy był brak autorytatywnych interpretacji art. 170 k. k., który w swej redakcji jest dosyć elastyczny.

Obecnie mamy do zanotowania orzeczenie Sądu Najwyższego (I. K. 671-35), które wyjaśnia bliżej znaczenie przepisu, dla niektórych pism tak bardzo niebezpiecznego. Judykat Sądu Najwyższego ustala definitywnie, że „nie można w razem „wiadomość“ (sc. fałszywa) obejmować poglądów, opinji i zapatrywań osoby, która je rozpowszechnia, chyba, że pod tą postacią przemycza się informacje obiektywne, lub czyniące wrażenie obiektywnych“. I słusznie. Kto usiłuje podawać fałszywe wiadomości lub przemycać takie pod postacią informacji obiektywnych — ten dopuszcza się wzgl. usiłuje dopuścić się przestępstwa z art. 170 k. k. A contrario natomiast — jak wynika z tezy Sądu Najwyższego — kto rozpowszechnia w jakimś artykule poglądy pewnej grupy, opinje społeczeństwa, które autor reprezentuje, lub zapatrywanie własne — żadnego przestępstwa nie popełnia a artykuł danej osoby, nie śmie być przez cenzora

kwestjonowany, albowiem konfiskata pisma — w takim wypadku — niema prawnego uzasadnienia.

Doświadczenie jednak poucza, że cenzura nie wnikała wcale w treść cytowanego przepisu art. 170 k. k., i skoro znalazła drobną uwagę czytelni nawet słowo w artykule danego pisma, które cenzurze nie przypadło do gustu, ta nakładła na cały nakład odnośnego pisma areszt. Nie liczone się z treścią całego artykułu, czasem drobna uwaga wystarczyła. Prokurator zwykle uzasadniał stereotypowo: albowiem „treść“ tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

Tymczasem nasz Sąd Najwyższy stanął na biegunowo przeciwnym stanowisku. Orzekł bowiem jasno i niedwuznacznie, że o istocie czynu (sc. z art. 170 k. k.) stanowi:

„Nie oderwane, luźne, zdanie, zawarte w inkryminowanym artykule, lecz cała (podkr. nasze — Red.) treść artykułu może decydować o istocie czynu“...

Co więcej, dla ustalenia istoty przestępstwa z art. 170 k. k. niezbędne jest stwierdzenie, czy „fałszywa wiadomość zdolna jest wywołać niepokój publiczny“...

Jeżeli jeszcze dodamy, że Sąd Najwyższy rozpatrując powyższą sprawę, nie rozprawił się z twierdzeniem wnoszącego kasację, że wiadomość jego była prawdziwą, albowiem opierała się na doniesieniach prasy i przemówieniach sejmowych posłów — to przekonamy się łatwo, że częste konfiskaty pisma za sam przedruk artykułu wzgl. wiadomości, które dnia poprzedniego ukazały się w prasie stołecznej czytelni prowincjonalnej, były niesłuszne i krzywdzące. Prawnie nie mają takie konfiskaty należytego uzasadnienia, albowiem brak essentialis negotii z art. 170 k. k.

Ale prawo swoją drogą, a „ołówkę“ cenzorski swoją drogą. Panowie cenzorzy nie znają wzgl. nie chcą znać judykatury naszych sądów najwyższych, nie wnioskują, nie usiłują wnikać w głęboką treść naszych przepisów karnych

Toteż zmianę w tym kierunku sygnalizuje dopiero oficjalne oświadczenie premiera rządu, który w swym expose sejmowym oświadczył: „Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć co one myślą i czują. Dlatego też musimy te rzeczy głęboko badać, dlatego zakazałem masowych konfiskat“... Albowiem rząd obecny, postawił sobie za zadanie — jak oświadczył premier gen. Sławoj-Składkowski — działać tak, by opinia o rządzie i o tem co robi, nie zależała od jego przeciwników, ale od rządu samego i od tego, co zrobić potrafi...

W świetle tego oświadczenia cytowane przez nas orzeczenie Sądu Najwyższego nabiera żywej treści. Oby tylko podwładni gen. Składkowskiego to zrozumieli...  
MGR. M. BORG.



127)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

## KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

A gdy już siedzieli obok siebie w taksówce, zaproponował Mikołaj, by nie narzucić Katarzynie zmiany miejsca pobytu, lecz ją całkiem spokojnie zostawić w Strasburgu na pensji.

„A czy mademoiselle Bandin pozostaje w Strasburgu? Jest niewymownie dobra dla Katarzyny“, odpowiada Joanna, zgadzając się już na propozycję Mikołaja.

„Niewymownie“, potwierdza Mikołaj, unikając jednak odpowiedzi na jej pytanie, „nie wymownie dobra i nie tylko dla Katarzyny“, dodaje jeszcze cicho i raczej dla siebie.

„Chciałabym znowu wrócić do zwykłego trybu życia“, oświadcza Joanna, „pojadę prawdopodobnie jutro rannym pociągiem do Berlina“.

„Proszę pozdrowić Ryszarda“.

U Katarzyny jest właśnie lekarz, który z uznaniem podkreśla, jak Gabrjela ułożyła

chorą nogę Katarzyny, a następnie smaruje maścią napuchniętą nogę i nakłada nowy bandaż.

„Nie lubię takich wypadków“, mówi przytem, „kolega, który nogę pani leczyć będzie z reumatyzmu, gdy pani będzie już babcią, stwierdzi potem, że postawiłem fałszywą ddiagnozę. Bo powinienem był nogę amputować“.

„Tak, lekarze są już tacy“ zgadza się Katarzyna, mając przytem minę przekornej i mądrej powagi.

„Zawsze panią uważałem za córkę profesora, a tymczasem nie jest nią pani“ gawędzi dalej Dr. Bauvin.

Katarzyna rumieni się. Spogląda na Gabrjelę, która udaje, że jest bardzo zajęta nogą.

„Nie“ odpowiada potem szybko, „nazywam się Katarzyna Boissier“.

„Proszę o przebaczenie, mademoiselle“,

lekarz klanja się komicznie, „nazywam się Bauvin“.

„Jest bardzo komiczny“ stwierdza potem Katarzyna nieco zażenowana, gdy lekarz się już pożegnał.

„Ale działał na Mikołaja zawsze odświeżająco, gdy był jeszcze chory“.

Imię Mikołaja wytwarza pustkę. By wypełnić tę pustkę, stawia Gabrjela szklankę od konfitur, zawierającą świeższe, przy łóżku Katarzyny, zdejmując przedziurawioną nakrywkę i daje świeższcom ich porcję dzień na pożywienia.

„Czy oba świeższe, które mi pani dziś podarowała, są naprawdę samieczkami?“ Katarzyna przecież okazuje nieco zainteresowania hodowlą owadów.

„Nie powiedziano mi tego z taką pewnością w sklepie, gdzie je kupiłam“ wyznaje Gabrjela.

(C. d. n.)

*nie czyńcie krzywdy sobie samym*

**A. WOLANŃSKA**  
 pozabawiając się udziału w grze na loterii  
 i możliwości poprawienia bytu. Spieszcie  
 z nabyciem losu I klasy 36 L. P.,  
 w szczęśliwej kolekturze

**Kraków, Rynek Główny L. 43**  
 Konto P. K. O. 61160.  
 Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnięcie 18 czerwca

# Mussolini udaremnił intrygę von Papena

## Wiedeń idzie z Rzymem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



Schuschnigg



v. Papen

Ieczeństwo jest antywłosko nastrojone. Uchowaj Boże! Pragnie jaknajlepszych stosunków, ale nie chce być dominjum włoskiem.

Pierwsza próba Schuschnigga wyrwania się z opieki włoskiej nastąpiła podczas ciężkich dla Włoch miesięcy, w okresie operacji wojskowych w Abisynji i po wprowadzeniu sankcyj. Austria poczuła się zagrożoną na wypadek załamania się Włoch i zaczęła się rozglądać za nowymi gwarantami. Ulegając cichym podszeptom Paryża, Schuschnigg skontaktował się z Czechosłowacją, a przez nią z Małą Ententą. W Pradze snuto już wielkie plany, widziano już gotowy nowy blok, nowy wkład sił w basenie nadduńskim i Europie centralnej. Wizyta Schuschnigga w Pradze nie dała jednakże oczekiwanych rezultatów. Kanclerz austriacki wysłuchał grzecznie wszystkich propozycji, nie wiązał się jednak niczem. Demonstracyjnie bawił równocześnie w Budapeszcie ówczesny minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg i w jakimś czasie

Wiedeń, w czerwcu.  
 Kanclerz austriacki dr. Schuschnigg powrócił z Włoch. Wyjechał z Wiednia w zupełnej tajemnicy niby na urlop, ale gdy jeden z dziennikarzy zagranicznych podał do publicznej wiadomości, że kanclerz Schuschnigg skierował swoje kroki do Włoch, wówczas prasa otrzymała odpowiedni komunikat z zaznaczeniem, że podróż posiada wyłącznie charakter prywatny. Ale dziwne są te prywatne podróże, które kończą się odbyciem konferencji z Mussolinim i jego podsekretarzem stanu.

Dopiero po zakończeniu wizyty ukazały się wiadomości przeczące domysłom prasy zagranicznej i stwierdzające, że wymiana zdań miała oczywiście charakter bardzo przyjazny i że nie ma mowy o jakiegokolwiek zmianie linii politycznej. Co to znaczy? Dlaczego kanclerz znowu pojechał do Mussoliniego?

Wiadomo powszechnie, że Włochy odgrywają rolę protektora obecnego reżymu austriackiego, ba, więcej, że są jego współtwórcami. Ręka włoska spoczywa na całej polityce austriackiej od czasu rządów Dollfusa. Dollfus zainicjował wyraźną linię prowłoską, odrzucając na bok wszelkie inne kombinacje.

Dr. Schuschnigg, w odróżnieniu od swojego poprzednika, stwierdził po pewnym czasie, że Włochy wprowadzić są poważnym i cennym sojusznikiem, ale stawianie li tylko na tego konia jest zbyt ryzykowne. Przedewszystkiem Włochy, mimo wielkich ofiar ponoszonych na rzecz Austrii, nie są w społeczeństwie popularne. Fakt, że stronnictwa prorządowe są całkowicie prowłoskie, w znacznym stopniu utrudnia im znalezienie posłuchu w społeczeństwie. Nie należy jednakże z tego wyciągać wniosku, że spo-

# NIVEA

*ułatwia piękne opalenie cery!*

później odbyła się znowu pielgrzymka austriackich mężów stanu do Rzymu, gdzie stwierdzono, że polityka zagraniczna zainteresowanych państw nie ulegnie żadnej zmianie, że protokół rzymski utrzymują nadal swoją wartość. Włochy znowu uroczyście potwierdziły, że mimo kampanji abisyńskiej nie zamierzają opuścić Austrii i Węgier. A więc wszystko po starciu. Ale tylko pozornie!

W Wiedniu urzęduje jako poseł Rzeszy pan von Papen. Jego „talenty“ są zbyt znane, by do nich powracać. Wiemy, że jest to mistrz wszelkich zakulisowych kombinacji. Hitler postawił Papenowi za zadanie po nieudanym puczu narodowo-socjalistycznym i zamordowaniu Dollfusa, „pokojowe“ opanowanie Austrii. Zadanie ponętne, choć nie łatwe. Papen wziął się do roboty. Spoczątku nraca sła jak po grudzie. Jednak Papen jest cierpliwy. Nawiązywał kontakty, zjednywał sobie ludzi, pracując głównie na odcinku katolickim, gdzie posiada wielu znajomych i przyjaciół. Po wielkich wysiłkach udało się Papenowi usidlić redaktora naszego czołowego organu kanclerza „Reichspost“ dr.

Pfundra. Jest to persona grata w reżymie. Stosunki między dwoma wymienionymi panami są więcej niżeli poprawne. Przez niego Papen wlaźł bezpośredni kontakt z oficjalnymi i wpływowymi sferami katolickimi i oczywiście z kanclerzem Schuschniggiem. Zabiegi von Papena, jak już zaznaczyliśmy, zmierzają do „pokojowego“ opanowania Austrii, do Anschlusu — od dołu. Wykorzystując trudną sytuację Włoch oraz wewnętrznie kłopoty, von Papen sugerował zmianę nastawienia do Rzeszy Niemieckiej. Zapewniał, że Rzesza bynajmniej nie pragnie podporządkowania sobie Austrii, że nie zamierza naruszać uprawnień i stanowiska Kościoła. Ba chytry von Papen, przybierając pozę najgorliwszego katolika — straszanego obecnym stanem Kościoła w Rzeszy, tłumaczył katolikom w Wiedniu, że przecież katolicka Austria przyczyni się może do zwiększenia masy niemieckich katolików a przez to wzmocnienia niemieckiego Kościoła katolickiego...

Jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach, Papen zdołał przekonać Schuschnigga, że zbliżenia do Rzeszy jest koniecznością, leżącą w interesie obu państw będących przecież jednym narodem niemieckim.

Duce jednak powiedział stanowczo — nie! Porozumienie z Niemcami owszem, ale takie, które Włochy wygotują. Duce nie ma zamiaru dzielić swojej pozycji z kimkolwiek, a tem bardziej z Niemcami. Schuschnigg wrócił więc do domu z pustymi kieszeniami i von Papen będzie musiał znowu rozpocząć misterne robotki...

T. N.

**Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“**

# W CIENIU GILOTYNY

(POWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH)

Film zrealizowany z niebywałym rozmachem przy olbrzymim nakładzie kosztów. — W roli głównej: **RONALD COLMAN** i cały zespół z filmu Dawid Copperfield już jutro w Kinoteatrze „WANDA“



PIĄTEK, 12 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji 7.40 Tańce ludowe (płyty); 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej 12.03 Kaprys hiszpański (płyty) 12.20 Audycja dla szkół (dzieci starszych) a) Dzisiaj wy macie głos (pogadanka) b) piosenki w wyk. chóru szk. powz. w Pomiechówku k. Modlina; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Sir Sullivan i J. Mc. Cormack (płyty) 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi w opr. ks. kap. Michała Rękasza 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich w wyk. Tow. Mandolinistów „Kaskada” 16.25 Recital śpiewaczy Aleksandra Bielakowa, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.45 Skarby Polski: Sztuka ludowa w Polsce, odczyt wygł. prof. Adam Fischer; 17.00 Melodje Suppe'go w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana 17.50 Poradnik sportowy, red. Józef Włodarkiewicz; 18.00 Skrzynka ogólna w opr. inż. Stanisława Broniewskiego; 18.10 Wiadomości z dnia.. 18.15 Recital śpiewaczy Franciszki Platówny (sopr.) w programie pieśni Włodzimierza Ormickiego 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert kameralny w wyk. Stanisław Tawroszowicz (skrz.) Miecz. Szaleski (altówka) Zofia Adamska (viol) Seweryn Śnieckowski (obój) Jerzy Lefeld (fort) 19.30 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (koncert) 20.30 Ciuciubabka, obrazek z pamiętników Aleksandra Fredry p. t.: Trzy po trzy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu ork. PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego, Józef Smidowicz (fort.) 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka teneczna.

Warszawa (1339.3) 12.55 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; 18.00 Przegląd wydawnictwa — prof. Henryk Mościcki; 23.00 Muzyka salonowa (płyty).

Lwów (377.4) 12.03 Postać Casanovy w muzyce — Płyty; 13.00 Informator turystyczny; 18.00 W najdalszym kraju Europy — wygł. Zbigniew Schneigert; 18.10 Trochę egzotyzy (płyty).

Katowice (395.8) 12.03 Arje włoskie w wyk. Józefa Smidta (płyty) 18.00 Wiadomości redytechiczne (Jan Cichoński) 18.10 Piosenki (płyty) 18.10 Koncert reklamowy.

Łódź (224) 12.55 Muzyka (płyty) 18.00 Gdynia i Batory, wygł. Stanisław Sapociński; 18.10 O wszystkim półroszku; 18.35 Koncert reklamowy; Wiedeń (506.8) 19.30 Koncert rozrywkowy; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.10 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 20.00 Recital śpiewaczy G. Vix; 20.45 Les Brigands — Komedjoopera Offenbacha 22.45 Koncert nocny.

Rzym (420.8) 17.15 Muzyka taneczna; 20.35 Carawicz — operetka Lehara.

## Wiadomości z kraju

# Tydzień palestyński w Polsce

## Zapowiedź przyjazdu Ben-Guriona. — Udział Agudy

Warszawa, 11. 6. Z inicjatywy C. K. Organizacji Sjonistycznej w Warszawie powstała wspólna komisja wszystkich sjonistycznych komitetów centralnych w Polsce, aby przeprowadzić proklamowany „Tydzień Palestyński” w Polsce.

Tydzień palestyński, rozpoczynający się w niedzielę 14 bm. a kończący się z dniem 21 bm. ma przeprowadzić w całym kraju wspólne zebrania protestacyjne przeciw ostatnim wypadkom w Palestynie, a równocześnie — na szeroką skalę zakrojoną propagandę odbudowy Palestyny.

Tydzień palestyński rozpocznie się od zjazdu wszystkich sjonistycznych centralnych komitetów i sjonistycznych rad partyjnych w Warszawie.

We wtorek odbędzie się w lokalu Gminy Żydowskiej w Warszawie zjazd gmin krajowych.

W niedzielę 21 bm. zostanie zamknięty tydzień palestyński wielką akademją, w której wezmą udział wszystkie sjonistyczne komitety

centralne. Na akademji wystąpią przedstawiciele wszystkich sjonistycznych ugrupowań.

Komisja organizacyjna porozumiała się z przebywającym obecnie w Londynie przewodniczącym Egzekutywy Jerozolimskiej Ben-Gurionem, aby wziął udział w jednej z akademij albo w zjeździe sjonistycznych instancji partyjnych, celem wygłoszenia referatu na temat obecnego położenia politycznego w sjonizmie. Ben Gurion przyobiecał przybyć na jeden dzień do Warszawy. Termin jego przyjazdu nie został dotąd ustalony.

Komisja organizacyjna Tygodnia palestyńskiego odbyła szereg narad z przedstawicielami „Agudy”, aby również „Aguda” uczestniczyła w „Tygodniu palestyńskim”. Przedstawiciele „Agudy” zgodzili się w zasadzie. Oświadczyli jednakowoż, że w ciągu tego samego tygodnia przeprowadzą odrębną akcję protestacyjną, oraz akcję na rzecz odbudowy Palestyny. (Czy i tutaj potrzebny był tradycyjny separatyzm? — Uw. Red.).

## Adwokat Paschalski obrońcą Chaskielewicza

Powództwo cywilne w imieniu wdowy po śp. Bujaku wnosi adwokat żydowski.

Warszawa, 11. 6. Śledztwo w sprawie Chaskielewicza, który zastrzelił w Mińsku Mazowieckim wachmistrza Bujaka postępuje na przód w szybkim tempie.

Wdowa po Bujaku występuje z powództwem cywilnym. W jej imieniu wystąpi na procesie adw. Kanarek (Żyd).

Jako obrońca Chaskielewicza wystąpi adwokat Paschalski, przez K.A.R.P.

## Czyn godny naśladowania

Warszawa, 11. 6. Tragedja Żydów w Przytyku wzruszyła głęboko wszystkie serca żydowskie. Wszyscy Żydzi pospieszili z materialną pomocą dla zrujnowanych Żydów w Przytyku. Ale dyrekcja mizrachistycznej szkoły „Tachkemoni” w Łodzi spełniła czyn naprawdę godny naśladowania. Wspomniana szkoła postanowiła wziąć na siebie wychowanie najmłodszego sieroty tragicznie zamordowanego w Przytyku kłp. Minkowskiego. Sierota będzie wychowywana w szkole „Tachkemoni” i wszystkie wydatki, związane z jego wychowaniem będą pokryte przez szkołę.

## Echa zajść antyżydowskich w Muszynie

Muszyna, 11. 6. Przed Sądem grodzkim w Muszynie odbyła się dalsza rozprawa z oskarżenia Stefana Patyka, 18-letniego praktykanta w muszyńskiej składnicy kółek rolniczych przeciw dentyście Jakóbowi Lamplowi o czynną zniewagę. Przewód sądowy — jak już donosiliśmy — wykazał, iż Patyk wywiesił prowokacyjną ulotkę antyżydowską, a nadto słownie znieważał Lampla, na co tenże zareagował czynnie. Zajście to miało być powodem ekscesów antyżydowskich w Muszynie.

Po wywodach stron ogłosił sędzia Piękoś wyrok, zasądzający Lampla na grzywnę 35 zł., a w motywach podkreślił, iż zachowanie Patyka aczkolwiek było prowokacyjne — nie powinno było wywołać czynnej reakcji ze strony oskarżonego, który jako człowiek poważny nie powinien był reagować na prowokację nieletniego chłopca.

Zarówno oskarżyciel jak i oskarżony zapowiadali apelację.

Oskarżenie popierał apl. adw. Dr. Jędrzejowski, oskarżonego bronił apl. Mgr. Wolf z Krynicy.

## Antysemicki wybryk przed sądem

Muszyna, 11. 6. W lutym br. odbył się w Powroźniku (pow. nowosądecki) ślub Hillela Barona z Malką Schreiber. W czasie ceremoniału zaślubin obrzucono stojącą pod baldachem parę śniegiem. Sprawcą tego wybryku okazał się młodociany wyrobnik Bartosz Osyf, który wspomniany przez obecnego na ślubie sołtysa Krynickiego, by zaprzestął karygodnej zabawy — w dalszym ciągu rzucał śniegiem na baldach.

Sprawa ta znalazła epilog przed sądem muszyńskim, a w wyniku rozprawy zasądzony został Osyf Bartosz za wyst. z art. 174 k. k. (złosiwe przeszkadzanie publicznemu zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie wyznania) — na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu, przyczem sąd odmówił wnioskowi o zawieszenie kary z uwagi na charakter przestępstwa.

## Spokój i bezpieczeństwo w Zawoi

Zarząd Gminy Zawoja nadsyła nam obszernie pismo, podpisane przez miejscowego wójta p. Wołoskiego oraz kilku poważnych mieszkańców Zawoi — Polaków, radnych i ławników gminnych. W związku z pewnymi obawami letników co do stanu bezpieczeństwa w Zawoi, zarząd gminy wyjaśnia że wszelkie tego rodzaju obawy są całkowicie bezpodstawne. Wiadomość o rzekomych zajściach antyżydowskich w marcu br. powstała na tle incydentu, jaki zdarzył się w jednym z dui targowych, kiedy to kilku nieodpowiedzialnych osobników w obronie dwóch aresztowanych wystąpiło agresywnie wobec policji państwowej. Epilogiem tego incydentu była rozprawa w sądzie okręgowym w Wadowicach, której wynikiem jest znany wyrok. Do żadnych ekscesów antyżydowskich na terenie Gminy Zawoja nie doszło. Jarmarki w Zawoi odbywają się w największym spokoju. Podczas Zielonych Świąt odwiedziło Zawoję około 2000 turystów z różnych okolic, przy czym nie zdarzył się jakkolwiek fakt zaczepienia kogo.

Grono poważnych gospodarzy w Zawoi nie — Żydów zapewnia w nadesłanym nam piśmie, iż zawsze „byli i są zgodliwego współzycia mieszkańców katolickich z żydowskimi” — i przykro im bardzo, że po Krakowie rozpowszechniają nieprawdziwe pogłoski o niepokojach antyżydowskich w Zawoi.

## Smiały napad rabunkowy

Berlin, 10. 6. PAT. Na jednej z najbardziej ożywionych ulic w Essen dokonano w biały dzień zuchwałego napadu rabunkowego na kasjera, niosącego pieniądze i papiery wartościowe. Bandyci w liczbie dwóch, nadjechali motocyklem, zastrzelili kasjera, zabrali mu 3000 marek gotówką oraz papiery, poczem szybko odjechali przez nikogo niezatrzymani.

# KUPON Nr. 4

## II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Eliaszówka” w Rabce  
Pensjonat „Diana” w Truskawcu  
Pensjonat „Oaza” w Zakopanem  
Pensjonat „Sielanka” w Bystrej



Na marginesie procesu przytyckiego

# Kowalski, Korczak i --- kobiety

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Radom, 11 czerwca.

Okazały gmach Sejmiku powiatowego, w którego głównej sali toczy się proces przytycki, został ubiegłej nocy przedziwnie „udekorowany“. Na murach jego, na pięknych kolumnach frontonu i na schodach „ktoś“ wymalował czarną farbą żydożercze napisy, które w pośpiechu przed posiedzeniem Sądu zostały zasmarowane, wapnem gdyż zdrapać się nie dały. Toteż wszyscy uczestnicy rozprawy, wchodząc do sądu, mieli niezwykle widok murów i schodów, upstrzonych dziesiątkami zasmarowanych napisów. W ciągu dnia padał deszcz i rozpuścił częściowo wapno na kamiennych schodach, dzięki czemu można było odcyfrować niektóre z napisów, jak „Polska dla Polaków“, „Nie kupuj u Żydów“, „Precz z Żydo-komuną“.

Zwłaszcza ten ostatni napis, zawierający tak aktualny nowotwór językowy, musiał rozradować serce adwokata endeckiego Kowalskiego, na którego powitanie jego radomscy towarzysze tak pięknie udekorowali budynek sądowy. Przez parę dni bowiem luminarz endecki był nieobecny, dzięki czemu przewód sądowy miał względnie spokojny przebieg. Wczorajsze wystąpienia tego pana, znane już z relacji telefonicznej, stanowią tak jaskrawe uchybienie powadze Sądu, że lada chwila oczekiwano stanowczego wystąpienia trybunału, którego przewodniczący wielokrotnie, jednak bezskutecznie, apelował do żydożercy łódzkiego, by nie zapominał o swej roli w procesie. Pan Kowalski, wchodząc na salę (oczywiście przed rozpoczęciem rozprawy), wita się z oskarżonymi endecko-faszystowskim podniesieniem ręki. Żaden z pozostałych obrońców tego nie czyni, natomiast część publiczności, złożona z rodzin i przyjaciół oskarżonych chrześcijan, a m. in. Stanisław Korczak, w ten sposób manifestują swe uczucia dla oskarżonych, oddzielonych od nich kordonem policyjnym. Właśnie wczoraj, widocznie w związku z przybyciem Kowalskiego, zjawiał się znowu na sali Korczak, o którego aresztowaniu rozszerzano w ub. tygodniu nieprawdziwą pogłoskę. Wraz z nim są też jego córki, z których jedna była świadkiem, a o drugiej świadkowie żydowscy, opisujący przebieg pogromu, mieliby niejedno do powiedzenia. Sąd jednak nie jest ciekaw i w tym względzie ogranicza zeznania świadków wyłącznie do faktów, dotyczących poszczególnych oskarżonych.

Jeśli chodzi o rolę kobiet w zajściach, to wogóle dałoby się wydobyc niejedną ciekawą szczegół, niejedną epizod. Kiedy przypominamy sobie zeznania świadków — wieśniaczek, które bez zająknięcia powtarzały „wycucując tezę o agresji żydowskiej, zamilczając, zarazem względnie stanowczo zaprzeczając notorycznemu faktowi gromienia Żydów przez chłopstwo, kiedy uzmysłowimy sobie, że jedna z tych zaprzysiężonych kobiet, w ogniu pytań, nie mając innego wyjścia, stwierdziła wręcz apodyktycznie, że Żydzi sami sobie szyby wybijali, gdy przypominamy sobie o tej dziewczynie, co — to widząc bezskuteczne próby rozbicia drzwi w domu żydowskim, wezwała pogromczyków, by nie odchodzić i pobiegła po siekiere, którą te drzwi dopiero rozbito — gdy to wszystko sobie uzmówimy, to doprawdy dreszcz grozy nas przenika. Przypomina się Schillera „Da werden Weiber zu Hyänen“ i zdumiewa zimne okrucieństwo, z jakim ci dyskretni (jeśli idzie o oskarżonych chrześcijan) świadkowie w epódnicach obserwowali straszliwe widowisko. I nie tylko obserwowali...

Bo oto stała przed sądem jako jeden ze świadków obrony Walerja Traczyk, współwłaścicielka domu Rachmila Plachty, szwagra zabitego Minkowskiego. Zeznaje ze swadą i tupetem, który powoduje kilkakrotne uwagi przewodniczącego, a wreszcie zagrożenie ukarania 2 tygodniowym aresztem. Jest typowym świadkiem z premedytacją. Nie ogranicza się do gruntownego „wypucowania“ oskarżonych, których obciążył Pla-

chta, lecz idzie znacznie dalej, twierdząc stanowczo, że Plachta podczas napadu na jego mieszkanie wogóle nie było w domu! — Moge na to sto razy przysięgać — odpowiada Tkaczykowa z tupetem na pytanie prokuratora, czy pamięta, że przysięgała. Na uwagę przewodniczącego, że kto przysięgać chce 100 razy, ten nie ceni przysięgi, odpowiada przekomarzająco, że ona przysięgę ceni. — Wiem, że go w domu nie było i już...

Mieszka z Plachtą pod jednym dachem. Pada pytanie prokuratora: A czy nie ma pani z nim jakichś nieporozumień? — Absolutnie żadnych. Czy utrzymujecie dobre stosunki sąsiedzkie? Tak jak w teraźniejszych czasach: Nie rozmawiamy z sobą, poprostu się nie znamy.

Ciekawie przedstawia ten świadek swe spostrzeżenia podczas zajść. Przez cały czas stała przed domem. — A poco? — Zeby chronić dom, bo i w moje drzwi zaczęły padać kamienie. Wyszedłam z domu i mówiłam, że to jest dom chrześcijański. — A może pokazywała pani, gdzie są żydowskie domy? — pyta niedyskretny prokurator. Odpowiedź oczywiście przecząca. — Kto był wśród atakujących część domu, należąca do Plachty? Same wiejskie chłopaki 16 i 17-letnie, a także dużo dziewcząt. Z mieszkańców Przytyka nikogo nie było. (Wskazani przez Plachtę Olszewski, Zarychta i Wlazło mie-

szkają w Przytyku). — Skoro pani dokładnie widziała, kogo nie było, to może pani zapamiętała także kogoś, kto był? — A może! — Proszę spojrzeć na ławę oskarżonych, czy poznaje pani wśród nich kogo? Świadek (po pobieżnym rzuceniu okiem na oskarżonych): Z tych nie było nikogo. Przeważnie były młode chłopaki i dziewczęta. — Co robili napastnicy? — Rzucali kamieniami przez okna. — A nie weszli do mieszkania? — Nie. (Plachta ukryty na strychu obserwował ich przez szparę sufitu). — Skąd pani wie, że nie byli w mieszkaniu, skoro całe mieszkanie zostało zdemolowane. — Bo rzucali kamienie. Do mieszkania nikt nie wszedł. A jak było z tym patefonem, który został rozbity? — W pewnej chwili wiejska dziewczyna zawołała: Chodźcie chłopcy, tu jest „samogroj“, poczem obrzucili patefon kamieniami rozbijając go.

Clou zeznań tego świadka stanowi stwierdzenie, na pytanie adw. Kriegera, że nietylko Rachmila Plachty podczas tych zajść nie było w domu, bo widziała, jak po zajściach przyszedł z miasta, ale że przebywały w domu żona i córka Plachty: żona ukryta cały czas pod bufetem, a córka na strychu. Plachta zeznał, że rodzina jego była w krytycznym dniu w Łodzi, jednak jego sąsiadka wie wszystko lepiej. Wie to, co sama widziała, wie, kogo nie było, wie, że Plachta nie mógł widzieć oskarżonych, bo go w domu nie było i kwońcu wie jeszcze, kto podczas zajść był w jego domu. Wogóle świadek Tkaczykowa, obciążająca dziewczyny wiejskie, jako uczestniczki zajść, wie bardzo dużo. Gdyby prawda jej zeznań była mniej subiektywna, mniej zabarwiona przynależnością do wiadomego obozu, mogłaby p. Tkaczykowa niejedno o pogromie przytyckim opowiedzieć. Ale kto wie, czy wówczas znalazłaby się w szeregu świadków odwodowych... Z. M.-s.

## Odparty atak na kolonie w Emek Izrael

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. Wczoraj, w środę w nocy, Arabowie równocześnie zaatakowali kilka kolonij w Emek Izrael. Atak trwał dwie godziny i objął kolonie: Ejn Harod, Tel Josef Bet Alfa i Kfar Szita.

Kolonijści w Tel Josef stawili zdecydowany opór i o własnych siłach odparli atak. W pozostałych kolonjach odparto atak przy pomocy

zaalarmowanego wojska. Po stronie żydowskiej ofiar nie było. Po stronie arabskiej padły ofiary, lecz niepodobna ustalić liczby ofiar, gdyż Arabowie zwykle cofają się zabierają rannych. Dziś rano Wysoki Komisarz Wauchope odleciał samolotem do Emeku, aby wydać zarządzenia na miejscu.

## Delegacja arabska do Londynu

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. Dziś udać się ma do Londynu nieoficjalna delegacja arabska. Skład delegacji jest jednak inny niż zapowiedziano w ubiegłym tygodniu. Delegacja podjęła ma akcję propagandową na terenie Londynu. Akcją poprze tak zwana Liga Narodowa w Londynie głównie na terenie Izby gmin i Izby Lordów.

W skład delegacji wchodzi dwaj chrześcijanie i jeden muzułmanin.

Członkiem muzułmańskim w tej delegacji jest przywódca stronnictwa muftiego Dżemal el Husseini. Członkami chrześcijańskimi delegacji są: Silbi Dżemal i Dr. Tanus.

Delegacja z Drem Chaldi na czele nie uda się do Londynu.

Poprzednia delegacja nie doszła do skutku spowodu wycofania się z niej Dra Chaldiego.

## Tarcia wśród Arabów

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. Jak donoszą, w klubie muzułmańskim w Jaffie odbyło się burzliwe zgromadzenie przedstawicieli różnych stronnictw arabskich. Na zebraniu znalazły wyraz epory w łonie obozu arabskiego w związku z ostatnimi represjami rządu palestyńskiego i taktyką centralnego arabskiego komitetu strajkowego w Jerozolimie.

Zarzucono b. burmistrzowi Jerozolimy Nasza Szibi, i stronnictwu muftiego, że nie reagują na aresztowania przywódców arabskich, których rząd wysyła do obozów koncentracyjnych.

Opozycjoniści wskazali, że do tej pory aresztowano tylko przywódców stronnictwa Nasza Szibiego w tej liczbie: przywódcę robotniczego

Takrun bej Nasza Szibi oraz Istaklalistów a przede wszystkim przewodniczącego stronnictwa oraz sekretarza gen. komitetu strajkowego w Jerozolimie Abdul Hadi. Natomiast nie aresztowano przywódców stronnictwa muftiego.

Na zgromadzeniu padły nawet wyrazy, że mufti zawarł tajny układ z administracją angielską, aby pozbyć się niewygodnych współzawodników.

Są też inne objawy świadczące o tem, że konflikt między poszczególnymi stronnictwami arabskimi coraz bardziej się zaostrza.

## Van Zeeland zrezygnował

Bruksela, 11. 6. PAT. Van Zeeland zrezygnował z tworzenia gabinetu.

## Sir Wauchope naczelnym dowódcą wojsk w Palestynie

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. Dziś, we czwartek ukazał się komunikat oficjalny, stwierdzający, że reorganizacja garnizonu brytyjskiego została ukończona. Poprzednie strefy wojskowe zostały zmienione. Znajdujące się na północy i południu Palestyny dwie brygady wojska zostały podzielone na subdywizje rozlokowane po całym kraju.

Wysoki komisarz Wauchope pełni obecnie funkcję naczelnego dowódcy wszystkich sił zbrojnych w Palestynie.

Ponadto donosi komunikat że do Zichron Jakow wysłano posiłk wojskowe dla ochrony starych kolonji Rotszylda.

Jerozolima 11. 6. ŻAT. Dziś znowu ukazał się „Felestin” organ stronnictwa Nasza Szibiego o-

raz Arabów chrześcijańskich. Rząd zakazał wydawania piśm arabskich, które ukazują się nieperiodycznie, ale przeważnie w postaci jednodziówek — zamiast piśm, które zostały zawieszono.

### Sytuacja spokojniejsza

Jerozolima, 11. 6. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano kilka dalszych aktów terroru. Na ogół jednak sytuacja jest spokojniejsza.

Arabscy terroryści podpalili most kolejowy w pobliżu arabskich wsi Dzal-Dzula i Kfar Saba. Doszło do wymiany strzałów między Arabami a policją. Most spłonął. Ofiar nie było.

Arabowie usiłowali dziś dokonać zamachu na pociąg wiozący wojsko brytyjskie. Zamach został jednak udaremiony. Ofiar nie było.

## Strajki we Francji dobiegają końca

Paryż, 11. 6. PAT. Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, poczem ogłoszono następujący komunikat: Na podstawie otrzymanych wiadomości o przebiegu strajku w całym kraju, stwierdzić można, że skutkiem umowy zawartej między przedsiębiorcami a organizacjami robotniczymi, strajk dobiega końca. Można mieć nawet nadzieję szybkiego podjęcia pracy w tych zakładach, gdzie konflikt jeszcze trwa. Specjalna komisja zbadała szereg projektów ustaw, które natychmiast zostaną przedłożone Izbie deputowanych. Wśród tych projektów znajduje się również ustawa o amnestji, lecz rząd nie czekając na uchwalenie jej, zażąda od izby zezwolenia na wprowadzenie jej w życie. Celem zapewnienia pracy dla młodzieży, rząd złożył dwa projekty ustaw, jeden przedłużający okres szkolny, drugi zniżający gra-

nicę wieku przyjmowania do urzędów państwowych i samorządowych.

Paryż, 11. 6. PAT. Dziś rano strajkowały wszystkie piekarnie, prócz kilku zakładów, gdzie doszło do umowy z pracownikami. W wielkich przedsiębiorstwach krawieczyzny damskiej strajk zakończył się po uwzględnieniu żądań pracownic i manekinów. W wytwórniach i sklepach chemicznych strajk trwa i zakłady te okupowane są przez pracowników. Personel przedsiębiorstw kinematograficznych i kinoteatrów zebrał się dziś rano i uchwalił dalsze prowadzenie strajku, co uniemożliwi mającą nastąpić jutro zmianę programów w paryskich teatrach świetlnych. W przemyśle metalurgicznym i budowlanym nastąpiło znaczne odprężenie sytuacji i wkrótce oczekiwany jest powrót robotników do pracy.

## Przed zniesieniem sankcji

Londyn, 11. 6. PAT. Przewodniczący związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów Sir Robert Cecil rozesłał okólnik, w którym wzywa członków towarzystw, aby rozwinęli akcję w swoich parlamentach i wobec rządów, na rzecz wzmocnienia sankcji, gdyż tylko tą drogą można będzie ocalić niepodległość Abisynji. Z powodu tego okólnika kanclerz skarbu sir Neville Chamberlain wygłosił wczoraj na bankiecie przemówienie, w którym oświadczył: Gdybyśmy poszli drogą, wskazaną w okólniku Roberta Cecila byłoby to szaleństwem, które mogłoby spowodować nowe nieszczęścia i odwrócić umysł od szukania lepszego wyjścia. Niema żadnej racji, dla której mielibyśmy zrezygnować z idei Ligi Narodów dlatego tylko, że w danych okolicznościach polityka bezpieczeństwa zbiorowego zawiodła. Jeżeli mamy w sobie poczu-

cie rozsądku powinniśmy zrozumieć, że chcielibyśmy narzucić Lidze Narodów zadanie ponad jej siły. Niewątpliwie nadeszła chwila, aby państwa należące do Ligi Narodów zbadały położenie i postanowiły ograniczyć funkcje Ligi do jej możliwości. Czyż nie jest oczywiście, że wobec ryzyka, jakie pociąga za sobą polityka sankcji, nie można liczyć na to, aby państwa prowadziły ją aż do ostateczności. Wobec tego byłoby wskazaniem zbadanie możliwości lokalizacji ośrodków niebezpieczeństwa dla świata i znalezienia bardziej praktycznej metody zabezpieczenia pokoju w drodze układów regionalnych, a probowanych przez Ligę Narodów i gwarantowanych przez państwa, których interesy żywotne związane są z temi ośrodkami niebezpieczeństwa.

## Wojna domowa w Chinach nieunikniona

Szanghaj, 11. 6. PAT. Wojna domowa w Chinach jest prawie niunikniona. W dniu dzisiejszym straż przednie wojsk południowych podjęły marsz na północ a rząd nankijski wysłał pospiesznie do Szanghaju wojska i samoloty. Chińskie koła rządowe zaprzeczają wiadomości o zajęciu przez armję południową Heng-Czu. W poinformowanych kołach cudzoziemskich panuje pogląd, że Nankin zapewni sobie wkońcu pokój drogą ustępstw finansowych i politycznych, co w konsekwencji osłabi władze centralne.

Nankin, 11. 6. PAT. Sytuacja w Chinach południowych jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Wojska z prowincji Kwantung i Kwangsi poruszały się dalej w głąb prowincji Hanan. Ce-

lem ichi marcu jest miasto Heng-Czu oraz stolica prowincji in. Czang-Sza. Pierwsza grupa wojsk doszła już do Jung-Czu. Druga grupa wkroczyła do Cza-Czu. Trzecia grupa znajduje się jeszcze w rejonie, położonym między zachodnią częścią prow. Kwantung a południową częścią prow. Kwangsi. Wycofane z południowej części prow. Hunan wojska rządowe zajmują obecnie pozycje na północ od Czang-Cza, dokąd też kierowane są posiłki wysłane z Hankou. Według meldunków z Czang-Cza, znajdujące się tam samoloty rządowe prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą.

Z Hankou do Czang-Cza wysłana została angielska kanonierka. Konsul angielski w Czang-Cza wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w południowej części Hunan, aby przygoto-

## Zabotyński u min. Becka

Warszawa, 11. 6. ŻAT. Włodzimir Zabotyński, bawiący chwilowo w Warszawie został dn. 10 bm. przyjęty na dłuższej audjencji u ministra spraw zagranicznych, p. Becka.

### PREZYDJUM POLSKO - PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ U WICEMINISTRA SOKOŁOWSKIEGO.

Warszawa Ż. A. T. Podsekretarz Stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Mieczysław Sokółowski przyjął na dłuższej konferencji Prezydium Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w osobach: pp. prezesa Leona Lewitego i wiceprezesa Maksymiliana Friedego, w czasie której omówiono całokształt stosunków gospodarczych polsko - palestyńskich.

### Po zjeździe Małej Ententy

Bukareszt, 11. 6. PAT. W niektórych poważnych kołach politycznych daje się zauważyć pewien sceptycyzm co do wyników obrad szefów państw Małej Ententy w Bukareszcie dla konsolidacji Małej Ententy. Zdaniem tych sfer strona polityczna obrad bukareszteńskich nosiła charakter raczej rumuński - czeski. Również w pewnych sferach jugosłowiańskich można się spotkać z twierdzeniem, że zjazd bukareszteński nosił raczej charakter manifestacji kurtuazyjnej i że nie należy mu przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

### Badoglio rzekł się tytułu wicekróla

Rzym, 11. 6. PAT. Agencja Stefani donosi, że marszałek Badoglio wyraził życzenie objęcia ponownie stanowiska szefa sztabu generalnego armji włoskiej. Mussolini przychylił się do tej prośby i na jego wniosek król nadał marszałkowi Badoglio tytuł księcia 'Addis Abeby, a marszałek Graziani mianował wicekrólem Abisynji.

### Bandyci zastrzelili policjanta

Katowice 11. 6. PAT. Ubiegłej nocy patrolujący policjanci starszy posterunkowy Józef Zuracek i posterunkowy Józef Bartnik natknęli się na jednej z ulic w Bielszowicach na dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy policjanci usiłowali wylegitymować spotkanych, ci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych raniąc obu. Starszy posterunkowy Juraszek mimo odniesionych ran zdołał jeszcze dać w stronę uciekających napastników kilka strzałów które prawdopodobnie jednak chybiły. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji. Juraszek w kilka godzin później zmarł wskutek odniesionych ran. Stan drugiego policjanta jest ciężki. W związku z powyższym napadem główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła za ujęcie sprawców względnie przyczynienie się do ich ujęcia nagrodę w wysokości 1000 zł.



### MISTRZOSTWA PIŁKI NOŻNEJ KLASY A.

W dniu wczorajszym odbyło się siedem spotkań o mistrzostwo klasy A przyczem nie zanotowano żadnych niespodzianek.

Wyniki były następujące:

Makkabi — Nadwiślan 2:2 (0:0)

Makkabi mimo przewagi w drugiej połowie nie potrafiła sobie zapewnić zwycięstwa.

Bramki zdobyli: Silbermann i Künstler z rzutu wolnego.

Dla Nadwiślanu Kopeć i Jabłoński.

Sędziował p. Königsberg, słabo nie odgwizdując w dwóch wypadkach rzutów karnych dla Makkabi.

Dalsze wyniki:

Olsza — Garbarnia rez. 2:2 (1:1)

Zwierzyniecki — Krowodrza 6:2 (3:1)

Legja — Korona 2:2 (1:1)

Podgórze — Wisła rez. 4:1 (1:1)

Pozatem nie odbyły się w dniu wczorajszym żadne imprezy sportowe.

wali się do wyjazdu.

Podobne wezwanie wystosował konsul St. Zje dnoczonych A. P. do obywateli amerykańskich.

# Berlin o mowie min. Kwiatkowskiego

Berlin, 11. 6. PAT. Dzienniki niemieckie za mieszczają streszczenie wczorajszej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego, podkreślając w tytułach, że głównym punktem programu nowego rządu jest dostarczenie pracy bezrobotnym w drodze szerokiej akcji gospodarczej.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ ogłasza o deklaracji min. Kwiatkowskiego na 1-szej stronie pod wielkim tytułem: „Polski plan 4-letni rozbudowy wewnętrznej“, a w komentarzu pisze: Polski minister skarbu Kwiatkowski obwieścił przez radio o przystąpieniu do wy-

konania obliczonego na wielkie sumy planu zwalczania bezrobocia i gruntownej reformy gospodarki polskiej. Po wytyczeniu już przez rząd gen. Składkowskiego nowych dróg w zakresie polityki wewnętrznej, obecnie rząd ten również w dziedzinie gospodarczej przedstawia się jako zdecydowany rząd reformy. Polska usiłować będzie zaradzić swym trudnościami bez eksperymentów walutowych oraz bez pomocy zagranicy. Od czasu energicznego wystąpienia rządu Składkowskiego świeży i optymistyczny prąd przenika życie publiczne Polski.

## Pierwsze ustawy socjalne przed parlamentem francuskim

Paryż, 11. 6. PAT. Projekty ustaw, zaakceptowane na posiedzeniu rady ministrów, zostały o godz. 15-ej przedstawione parlamentowi, który przystąpił do obrad nad pierwszą grupą ustaw socjalnych, zgłoszonych w zeszłym tygodniu. Dziś nad ranem ustawy te zostały ostatecznie uchwalone przez nadzwyczajną komisję parlamentarną. Komisja ta, zgodnie z życzeniem rządu, w tempie przyspieszonym przyjęła w ciągu nocnych obrad pięć zasadniczych dla francuskiego układu socjalnego ustaw: o 40-godzinnym tygodniu pracy, o płatnych urlopach, zbiorowych umowach, oraz złagodzeniu niektórych dekretów oszczędnościowych dla funkcjonariuszy państwowych i byłych komendantów. Prawica ustosunkowała się do pierwszych poczynań rządu z rezerwą. Największe dyskusje wywołał projekt 40-godzinnego tygo-

dnia pracy. Komuniści zgłosili na komisji szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia zasięgu poszczególnych projektów, jak n. p. rozciągnięcia umów zbiorowych na robotników rolnych.

### Reakcja giełdy francuskiej

Paryż, 11. 6. PAT. Niewyjaśniona i niepokojąca nadal sytuacja strajkowa wpłynęła dzisiaj w sposób niepomyślny na obrót giełdy paryskiej. Poważna niżka, jaka się uwidoczniła, objęła zarówno francuskie renty i papiery państwowe, jak również francuskie papiery przemysłowe i banki i nawet w części przerzuciła się na akcję międzynarodową. Renty państwowe poniosły straty w granicach od 85 cent. do 2.30 fr.

### Rokowania polsko-francuskie

Paryż, 11. 6. PAT. W ub. środę przybyła do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Francją, na czele z wiceministrem Sokolowskim.

W czwartek odbyło się pierwsze spotkanie delegacji polskiej z francuską, której przewodniczy dyr. Bonnefon-Craponne — dyrektor wydziału traktatów handlowych w min. przemysłu. Na posiedzeniu tem nastąpiła ogólna wymiana poglądów, poczem ustalono wytyczne prac obu delegacji.

### Komuniści wywołali awanturę

Warszawa 11. 6. PAT. Na odczynie Żabotyńskiego grupa komunistów wywołała awanturę, która przeniosła się następnie na ul. Bielańską, gdzie doszło do bójki. W czasie bójki ulicą przechodziła Marja Kleniewska, niosąca obraz Matki Boskiej. Obraz podczas awantury został zniszczony. Władze aresztowały trzech komunistów.

### O „świętą krucjatę wolności“

Cleveland, 11. 6. PAT. B. Prezydent Hoover, przemawiając na kongresie republikańskim, wytyczył z gwałtownym atakiem przeciwko polityce gospodarczej Roosevelta która — jego zdaniem — opóźniła zlikwidowanie kryzysu, a utrzymanie tej polityki wywołać może bankructwo i klęskę. Politykę tę Hoover porównał z europejskimi dyktaturami socjalistycznymi i faszystowskimi. W końcu zwrócił się do narodu amerykańskiego z apelem o podjęcie „świętej krucjaty wolności“. Podobnie jak i jego przeciwnicy, Hoover wypowiedział się za liberalizmem ekonomicznym.

### Zamieszki w Chinach

Londyn, 11. 6. PAT. Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że marszałek Czang-Kai-Szek telefonicznie zawezwał gen. Czang-czi-Tong, który jest właściwym dyktatorem Kantonu, do natychmiastowego odwołania wojsk południowych z okolic Hunan i do powstrzymania mobilizacji. Czang-Kai-Szek przypomniał równocześnie, że obowiązkiem lojalnego żołnierza jest oczekiwanie na decyzję centralnej rady wykonawczej,

konania obliczonego na wielkie sumy planu zwalczania bezrobocia i gruntownej reformy gospodarki polskiej. Po wytyczeniu już przez rząd gen. Składkowskiego nowych dróg w zakresie polityki wewnętrznej, obecnie rząd ten również w dziedzinie gospodarczej przedstawia się jako zdecydowany rząd reformy. Polska usiłować będzie zaradzić swym trudnościami bez eksperymentów walutowych oraz bez pomocy zagranicy. Od czasu energicznego wystąpienia rządu Składkowskiego świeży i optymistyczny prąd przenika życie publiczne Polski.

### Reakcja giełdy francuskiej

Paryż, 11. 6. PAT. Niewyjaśniona i niepokojąca nadal sytuacja strajkowa wpłynęła dzisiaj w sposób niepomyślny na obrót giełdy paryskiej. Poważna niżka, jaka się uwidoczniła, objęła zarówno francuskie renty i papiery państwowe, jak również francuskie papiery przemysłowe i banki i nawet w części przerzuciła się na akcję międzynarodową. Renty państwowe poniosły straty w granicach od 85 cent. do 2.30 fr.

### „Pariser Tageblatt“ w rękach hitlerowców

Paryż, 11. 6. PAT. „Journal des Debats“ podaje, że w organic uchodźców niemieckich „Pariser Tageblatt“, którego redaktorem jest znany publicysta Georg Bernhardt, zaszyły ciekawe zmiany, mianowicie właściciel tego dziennika Kosjanin usunął Bernhardta, aby zastąpić go osobistością przychylnie usposobioną do polityki hitlerowskiej. Współpracownicy Bernhardta na znak solidarności wystąpili z wydawnictwa i od jutra mają wydawać nowe pismo.

### Dlaczego Van Zeeland nie utworzył rządu

Bruksela, 11. 6. PAT. Źródła niepowodzenia misji Van Zeelanda szukać należy nie w jego programie, lecz w trudnościach na jakie natrafiała kwestja obsadzenia tek. Otoczenie Van Zeelanda podkreśla, że żądania poszczególnych stronnictw były sprzeczne z sobą i że w ostatniej chwili wyłoniły się niedające się przewyciężyć komplikacje. Van Zeeland jest jakoby zdania, że rząd jedności narodowej pod jego przewodnictwem jest bardziej możliwy, aniżeli rząd popierany jedynie przez część socjalistów i że frakcja liberalna byłaby w opozycji. Jak się zdaje misję utworzenia nowego rządu powinna otrzymać znowu osobistość z łona partji socjalistycznej

zwołanej na 10 czerwca. W depeszy podkreślona została poważna sytuacja w Chinach północnych z równoczesną prośbą o podtrzymanie jedności w kraju w obliczu naporu wojsk japońskich.

Szefowie rządu kantonńskiego ustosunkowali się odmownie do apelu marsz. Czang-Kai-Szeka, zrzucając odpowiedzialność za wzniesienie wojny domowej na rząd nankiński, który zgromadził wojska na granicy Kwangsi i Kwantung. Żądanie zawieszenia broni, do czasu wydania decyzji przez centralną radę wykonawczą, uważane jest w Kantonie za podstęp mający na celu zyskanie czasu do wysłania dalszych wojsk.

# Kronika krakowska

—000—

## PODRÓŻ INSPEKCYJNA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO

P. Wojewoda Gnoński w towarzystwie Wicewojewody Małazyńskiego udał się onegdaj w podróż do powiatu wadowickiego. W szczególności przeprowadził inspekcję urzędu gminy zbiorowej Spytków, gdzie interesował się sprawami bezrobocia oraz z zakresu obwałowania Wisły.

Następnie udał się do Zatora, gdzie przeprowadził inspekcję gminy wiejskiej i miejskiej, a skończył do Przeciszowa, gdzie prowadzone są roboty przy obwałowaniu Wisły i naprawie dróg. Tu zapoznał się P. Wojewoda ze stanem bezrobocia ludności miejscowych gromad, która rekrutuje się przeważnie z b. robotników zatrudnionych w swoim czasie w Zakładach przemysłowych i kopalniach na Górnym Śląsku.

W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej zwiedził P. Wojewoda urzędy gmin w Wieprzu i w Andrychowie, tak miejskiej jak zbiorowej. W powiecie żywieckim był P. Wojewoda w gminie zbiorowej Ciężynie, Miłowie, w gromadzie Niele-dwie i w gminie Rajcza. We wszystkich tych miejscowościach, tak w powiecie żywieckim jak wadowickim przeprowadził P. Wojewoda rozmowy z wójtami i sołtysami, radnymi gminnymi i gromadzkimi, zaznajamiając się ze stanem gospodarczym poszczególnych gmin.

## OTWARCIE WYSTAWY PRAC KRAKOWSKICH KÓLEK LOPP. SZKÓŁ ŚREDNICH

Onegdaj dokonano otwarcia Wystawy Prac Krakowskich Kolek LOPP. Szkół Średnich z okazji rozpoczęcia uroczystości „Dni Krakowa“.

Jest to pokaz skrzętelnej i ofiarnej pracy młodzieży szkół średnich, która wyczuwając ducha czasu wolno chwile od zajęć szkolnych poświęca pracom, związanym z sportem lotniczym.

Po otwarciu wystawy wręczył wiceprezes Zarządu LOPP. dr. Grabowski honorowo proporce za wybitną działalność Kołom LOPP.: w Gimnazjum IX. im. Hoene - Wrońskiego, w Gimnazjum SS. Urszulanek i w Gimnazjum II. im. św. Jacka. Gimnazjum I. im. Nowodorskiego otrzymało srebrny puchar za najlepsze wyniki w pracach modelarskich.

Otwarcia wystawy dokonał wicekurator Okręgu Szkolnego Krak. p. dr. Włodzimierz Głęcki.

Wystawa mieści się w sali gimnastycznej Seminarjum Męskiego ul. Straszewskiego 22 i jest otwarta codz. od godz. 9 do 19-tej. Wstęp: dla dorosłych gr. 20 — dla młodzieży gr. 10. — a wy-cieczek zbiorowych gr. 5 — od osoby.

## KOLEJARZ POD PAROWOZEM

Sikora Antoni, przetokowy, zam. w Zabierzowie, został na torze filii dworca osobowego, potrącony przez parowóz. Doznał on potłuczenia biodra i rąk. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Sikorę do Szpitala OO. Bonifratrów.

## WOJOWNICZY TAPICER

(or) Kasprzyk Jan (lat 24) tapicer, zam. rzeszowski, dostał się do mieszkania Na wawowej Stanisławy, przy ul. Długiej 21, w czasie jej nieobecności i skradł 2 marynarki, wartości 40 zł. Gdy w trakcie kradzieży nadeszła poszkodowana, Kasprzyk chwycił ją za szyję i wpełchnął do kuchni, poczem zbiegł. W czasie ucieczki został jednak na ulicy Filipa zatrzymany przez patrolującego policjanta. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono właścicielce.

## PECHOWCY

(or) Kołotkiewicz Stanisława (lat 39) znana złodziejka skradła na tandecie 42 zł. z kieszeni Anny Janiczek. Została ujęta na gorącym uczynku przez organy śledcze Wydziału Śledczego.

Na gorącym uczynku kradzieży 12 swetrów, wartości 60 zł. ze skłpu Izaka Ostrowieckiego, przy ulicy Krakowskiej 12, został zatrzymany Grossman Izak (lat 35) zam. w Warszawie przy ulicy Smoczej 5. — Swetry odebrano.

## NIEUDAŁA WYPRAWA

(or) Nowak Stanisław (lat 26) robotnik wra-pał się po rwanie domu przy ulicy św. Kingi 6. na I. p. i wszedł przez otwarte okno do mieszkania Zeberki Felksa, skąd skradł garderobę, wartości 200 zł. Sąsiadka zauważyła złodzieja i wezwała policję, która bezzwłocznie przybyła na miejsce i ujęła Nowaka. Większą część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— WYCIECZKĘ DO MYŚLENIC i ruin zamku w Dobczycach urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 14 bm. Wyjazd z placu św. Ducha o godz. 8.20 rano. Bliższe informacje w piątek między godz. 18 — 19-tą. Grodzka 64.

# Zebranie sprawozdawcze Keren Hajesod w Krakowie

Kraków, 11 czerwca.

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie członków Dyrektorjum i komiteu miejscowego Keren Hajesod w Krakowie. Na zebraniu, któremu przewodniczył wiceprezes Dyrektorjum p. dr. Spiegel złożyła dyrekcja sprawozdanie ogólne i kasowe z wyników pracy w ciągu 8 miesięcy roku administracyjnego 5696 na terenie zachodniej Małopolski i Śląska.

Osiągnięte w tym czasie rezultaty, wyrażające się w znacznym wzroście liczby opodatkowanych na Keren Hajesod i w pewnym, aczkolwiek niezbyt znacznym wzroście wpływów gołkowskich, uważa można za zadawalające. Praca propagandowa, kierowana przez p. dyr. Finkelsteina, objęła w tym czasie kilkadziesiąt miejscowości, spełniając — poza materialnym zadaniem — czyn o dużej doniosłości agonistycznej. Okresowo współpracował w objazdach p. Red. Gross - Zimmermann z Wiednia.

Sprawozdanie przyjęli zebrani do zatwierdzenia wiadomości.

Następnie referował p. dyr. Finkelstein na temat wrażeń ze swej podróży po Palestynie, odbytej już w czasie rewolty arabskiej. Trudno w ramach krótkiego sprawozdania oddać treść nader interesujących wywodów referenta. Główną uwagę poświęcił problemom, którym w Palestynie szczególnie interesował się, a mianowicie — położeniu wsi palestyńskiej, przemysłu palestyńskiego i ciekawemu zagadnieniu zespłania się różnojęzycznych odłamów żydostwa na gruncie staro - nowej Ojczyzny. Wieś żydowska — to w głównej mierze dzieło kapitału narodowego. Rozwój jej zabezpieczony jest trwałe i żaden wstrząs gospodarczy nie jest w stanie mu zaszkodzić. Okres depresji gospodarczej w związku z zakłóceniami na kontynencie afrykańskim, które zakończyły się jeszcze przed zajściami jaffskimi, nie dotknął również osiedli rolnych, a tylko prze mijając wpłynął na osłabienie ruchu budowlanego w miastach. Przemysł palestyński, w którego postęp nie wierzyli nawet najbardziej optymistyczni przywódcy sjonizmu, rośnie z roku na rok, doskonali się, racjonalizuje i zarówno technicznym postępem, jak jakością fabrykatów dorównuje najbardziej udoskonalonym przemysłom Europy. Targi Lewantynskie były imponującą rew-

ją tej galezi gospodarstwa narodowego Palestyny. Naturalnie, duża w tem zasługa Żydów niemieckich.

Tem właśnie element stanowił też przedmiot „studjum kulturalnego” referenta, Nader liczna imigracja Żydów z Niemiec w krótkim stosunkowo czasie, stanowiła — wobec ich wysokiego poziomu kulturalnego — duże niebezpieczeństwo dla hebrajskiego charakteru jiszuwu. Jeśli zaś do tego dodamy liczną imigrację Żydów ze wschodniej Europy, z dalekiego orientu i t.d. pojmiemy niebezpieczeństwo, jakie z tej strony zagrażać mogło charakterowi Palestyny. Obserwacja jednak wykazała, że nawet najbardziej językowo zasmiłowani Żydzi niemieccy stanęli w poważnej większości na wysokości zadania, jakie pociąga za sobą imigracja do ziemi ojczystej. Młode pokolenie hebraizuje się w szybkim tempie i często spełnia rolę nauczycieli języka swych rodziców. Rodzice zaś, jakkolwiek posługują się łamaną hebrajszczyzną, przedkładają ją często, nawet z rozmówcą, władającym niemieckim, nad dawny język. Proces absorpcji kulturalnej nowej imigracji przez jiszuw trwa nieprzerwanie, wspomagany gestą siecią szkół, kursów wieczorowych i in.

Wstrząs, jaki spowodowały tragiczne wypadki w Jaffie, przyjął jiszuw spokojnie, jak Żydzi galutu. Serja aktów terrorystycznych, strajków, gwałtów i t.d. nie zdołała wytrącić jiszuwu z równowagi, ani nie spowodowała go do żadnych wysiłków. Zaufanie, przeświadczenie o słuszności naszej sprawy, zaufanie do kierownictwa, wiara w sprawiedliwą politykę rządu mandatowego, na kazywały cierpliwość. Mówca opuścił Palestynę jeszcze przed stanowczymi krokami rządu palestyńskiego, który spoczątku nie umiał, czy nie chciał docenić niebezpieczeństwa, jakie rewolta podburzonych arabsów sprowadzić może na kraj. Ciekawe i wnikliwe wywody referenta nagrodziły zebrani oklaskami.

W końcu pożegnał przewodniczący w serdecznych słowach niestrudzonego członka komiteu miejscowego p. J. Landaua, który niebawem wyjeżdża na stałe do Palestyny. Jego długoletnia, oliarna współpraca dla Keren Hajesodu zasługuje na szczególne wyróżnienie. Oby w Palestynie zbierał owoce swej pracy!

Na tem posiedzenie zamknięto.

## „Dni Krakowa”

Zwiedzanie miasta i wycieczki w okolicy. W dniu dzisiejszym uczestnicy „Dni Krakowa” winni korzystać z bezpłatnych zwiedzań zabytków miasta pod kierunkiem fachowych przewodników Pol. Związku Turystycznego. Wszyscy uczestnicy „Dni Krakowa” przybyli na karty uczestnictwa mają prawo do zwiedzania miasta w grupach, pokrywając jedynie niższe wstępy do niektórych obiektów zabytkowych i muzeów. Pragnący korzystać z tych wycieczek winni zgłaszać się w biurze Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4. (naprzeciw dworca). Tamże również należy zwracać się w sprawie wycieczek do Wieliczki, Ojcowa i innych przepięknych miejsc w bliższej i dalszej okolicy Krakowa.

Obywatelski Komitet „Dni Krakowa” nie zapomina również o dostarczeniu rozrywki dla dzieci, zarówno krakowskich, jakoteż i tych, które z rodzicami przybędą na „Dni Krakowa”. Mia nowicie w niedzielę 11 bm. odbędzie się o godz. 12-tej w sali Starego Teatru wielki poranek muzyczny, z popisami orkiestralnymi, tanecznymi i śpiewacznymi, przygotowany pod kierunkiem znakomitego znawcy i propagatora muzyki, prof. U. J. Dra Zdzisława Jachimeckiego.

Komitet Obywatelski „Dni Krakowa” w porozumieniu z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przygotował niezwykle osobliwą i niewiarygodną doład imprezę „poczty balonowej” która obudzi najwyższe zainteresowanie wśród szerokich kół uczestników „Dni Krakowa” a zwłaszcza wśród filatelistów. Mianowicie w najbliższą niedzielę lub poniedziałek wleci z białych krakowskich ku niebu wielki balon „Kraków”. Balon ten zabierze z sobą pocztę skierowaną do którejkol-

wiek miejscowości w Polsce lub zagranicą. Korespondencja będzie umieszczona w wydanych na ten cel specjalnych kopertach z nadrukiem, zaopatrzoną w znaczki pocztowe i nalepkę LOPP. oraz napis „Poczta balonowa Kraków”. Po wylądowaniu w niewiadomym miejscu załoga balonu przekaże całą korespondencję najbliższemu urzędowi pocztowemu, który skolei prześle wszystkie listy do rąk adresatów.

## FABRYKA „DOBROLIN” ZBIERA SAME SUKCESY.

Fabryka „Dobrolin” ciesząca się opinią, iż jej wyroby są niedoścignione, wypuściła obecnie, nie zalednie od „Mytolu” nowy, naprawdę skuteczny środek pod nazwą „Sam” zwalczający pluskwy, mole oraz wszelkie robactwo. „Sam” jest nieszkodliwy dla otoczenia i łatwy w użyciu.

9461k

MY WSZYSCY którzy musimy walczyć o byt nie powinniśmy być nerwowi, wyczerpani, po pracy dnia spędzić swój wolny czas bez humoru i bez radości do życia, gdybyśmy w porę dbali o nasze zdrowie. Radość do Pracy i życia ginie, gdy braknie zdrowia. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie utrzymuje zdrowie i chęć do pracy.

9351

## KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria - Atlantic - S... Bagatela - Uciecha  
Ważny 12. VI. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, ów. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

## DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Friedman Henryk Wrzesińska 3; dr. Talewski Roman Bonerowska 5; dr. Pinkusfeld Regina Sebastjana 7. dr. Cabiński Robert Szewska 22.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22; Pl. Matejki 3; Wybickiego 1; Rakowicka 12; Diella 33; Kalwaryjska 27.

THO — RADIA. Prawdziwą rewelacją stały się wyroby THO - RADIA, zawdzięczające swoje powstanie odkryciom wielkiego uczonego Dra Alfreda CURIE. Wykazał on zbawienne działanie pierwiastków promieniotwórczych RADU i TORU na skórę ludzką i niebawem ukazały się też kremy i pudry Tho - Radia, zdobywające sobie od razu palmę pierwszeństwa. Krem i puder Tho - Radia, które współdziałają razem, odznaczają się niedoścignionymi własnościami, może ze spokojnym sumieniem, polecić każdy salon kosmetyczny, każdy poważny dermatolog.

9346k

— „DROGA REALIZACJI OGÓLNEGO SJONIZMU”. Staraniem Kom. Lok. w Podgórzu odbędzie się jutro referat dyskusyjny na powyższy temat z udziałem tow. dr. Chometa z Tarnowa i tow. A. Hofstättera o godz. 3.30 pop. Brodzińskiego 5.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciśki, które po tej kąpeli dają się usunąć, nawet gaznakiem. Przeciła użyciu na opokawaniu.

ZDOLNEJ eksped-  
jentki z branży galan-  
teryjnej poszukuje  
Magazyn Polski —  
Kraków, Długa 50.  
6382g

KRYNICA „Ramona”  
Pensjonat gruntownie  
zremontowany, pię-  
knie położony, pola-  
na las obok willi. Te-  
lefon 277. Znana zna-  
komita kuchnia. Zar-  
ząd Braunówna.  
9498kr

KRYNICA ZDRÓJ. —  
Pełnokomfortowy pen-  
sjonat „PODHALE”  
poleca pokoje słonecz-  
ne z balkonami i wo-  
dą bieżącą oraz wy-  
kwintną kuchnię. —  
Ogród. Radio. Tele-  
fon 316. Kierownic-  
two Brandowej. Ceny  
do 15 czerwca zniżo-  
ne. 9080kr

PANNE przyjmę na  
mieszkanie od zaraz.  
Zgl. Wolnica 13, I. p.  
m. 16.

Jeśli bielizna dzienna to  
Sklep fabr. Kraków, Szewska 23

EGA

Podczas Dni Krakowa ceny niższe

USTRON „Wesoła”  
tel. 43 pensjonat pier-  
wszorządny, kierownic-  
two Finkelsteinowej,  
pięknie położony, ku-  
chnia wykwiutna —  
obfita — zyczącym  
djetetyczna. 9463kr

NOSZONA garderobę  
kupuję, płacę dobrze  
Goldberg, Gazowa 13.  
tel. 134-88. 9437kr

RABKA. — Pensjonat  
„PROMIEN”  
Al. Piłsudskiego. Zna-  
ny pensjonat pod zar-  
ządem Schererów i  
Rebenowej poleca po-  
koje słoneczne z we-  
randami po bardzo ni-  
skich cenach. Kuch-  
nia wykwiutna, rtu-  
alna. Przyjmujemy  
dzieci od lat 5 pod  
kierownictwem p.  
Ascher, Spira. Gry i  
zabawy, radio, pate-  
fon. Tel. 146.

WAŻNE dla Pań. Sa-  
lon mój Maryla pole-  
ca eleganckie szykow-  
ne kapelusze po 4  
zł. przeróbki według  
najnowszych parys-  
kich żurnali 1.70 zł  
uwaga na adres: Kra-  
ków, Augustjańska 3  
róg Dietlowskiej.  
9472kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnose-  
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji

z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadejch pracy 0'05 gr. Gratu-  
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących słane 0'75. — Za tekstów-  
lacje i kondolencje d 4 wierszy zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe  
zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10'—. Nekrologi (klepsy-  
dry) do 60 mm. w 1. łamie zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%  
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświę-  
cone